

# Przedwiośnie

Codziennie ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 63

t.

Rok 65

Niedziela, dnia 17 marca 1935

## Narodowa młódź przy pracy



We Lwowie odbył się trzydniowy kurs działaczy Stronnictwa Narodowego powiatu lwowskiego. W kursie wzięło udział 40 uczestników, reprezentujących 16 miejscowości. Kursem kierował prezes powiatowego Zarządu Stronnictwa Narodowego mgr. Skrzypek. Na zdjęciu uczestnicy kursu.

## Nad dachami Paryża



Gdy świat gotuje się na przyjęcie wiosny, ulice Paryża pokrył śnieg. Ale nie tylko ulice. Przedewszystkiem śnieg pokrył dachy. Oto ogólny widok pięknej stolicy Francji, dość niezwykły w swych „górnym rejonach”.

# Tajemniczy napad na plk. Kawernińskiego

Noż argumentem walki politycznej — zle się dzieje w „sanacyjnej” „Partji Pracy”

Warszawa, 15. 3. Na pułkownika rezerwy Kawernińskiego, który szedł na posiedzenie wydziału oświatowego „Partji Pracy” na ul. Czackiego, ktoś napadł i uderzył go nożem sprężynowym w głowę i w przedramię tak, że poranionego odwieźć musiano do szpitala Dzieciątka Jezus.

Na zebraniu „Partji Pracy”, które odbyło się przy udziale 300 osób, w

gwałtowny sposób zaatakowano p. Flakowicza. Zarzucano mu, że zorganizował swoją frondę na prowincji przez zakładanie kół z pominięciem zarządu głównego. Zarzucano mu, że partję za

dłużył na 9 tys. złotych. (w)

## Krwawe zajścia w Słowacji

Chłopi, protestując przeciw podatkowi, obrzucili interweniujących żandarmów kamieniami — Strzelanina — Ranni

Praga. (PAT.) W gminie Certizne w Słowacji doszło podczas ściągania podatków od jednego z chłopów do starcia między protestującą grupą chłopów a żandarmem. Gdy żandarmom udało się rozprościć chłopów, rozpoczęli oni obrzucać żandarmów z okien kamieniami, a nawet strzelać,

wobec tego żandarmi zmuszeni byli również użyć broni palnej.

Dopiero po nadejściu posiłków udało się przywrócić spokój. Pięciu żandarmów odniosło ciężkie rany. — Liczba ofiar po stronie chłopów nie jest jeszcze ustalona.

## Nieszczęście tramwajowe

Sofja. (PAT.) Z powodu niewłaściwego nastawienia zwrotnicy wywrócił się w biegu tramwaj. 15 osób jest rannych.

## Pod bronią

Paryż. (PAT.) Premier Flandin odczytał w izbie, zaś minister sprawiedliwości w senacie, deklarację, stwierdzającą, że na zasadzie art. 40 usta-

wy z dnia 31 marca 1928 r., rząd postanawia zatrzymać pod bronią o 6 miesięcy dłużej kontyngent rekrutów, powoływanych w kwietniu rb., zaś o rok dłużej dalsze roczniki, poczynając od października rb do 1939 r. włącznie, o ile w tym czasie nie wejdą w życie ogólne zarządzenia w sprawie organizacji bezpieczeństwa i ograniczenia

## Zawodowi wywrotowcy

Warszawa, 15. 3. Władze zawiesiły działalność Związku Zawodowego Krawców Żydowskich pod zarzutem agitacji wywrotowej. (w)

## Tragiczna walka robotników

Chorzów, 15. 3. Po 23 dniach pobytu w podziemiach kopalni „Szczęście Luizy” strajkujący robotnicy wyszli na powierzchnię, aby odebrać zaległe zarobki. Mimo opuszczenia podziemi robotnicy pozostali na terenie kopalni. Przebieg spotkania górników z rodzinami, po niemal miesięcznej rozłące, był wprost dramatyczny. Wśród górników zauważyć można ogromne wyczerpanie.

## O wynagrodzenie za urlopy dla sekretarzy gmin

Warszawa, 15. 3. Sąd Najwyższy orzekł, że przepis o wynagrodzeniu dla pracowników za niewyzyskany urlop nie ma zastosowania do sekretarzy gminnych i magistratu, gdyż urzędy te nie stanowią przedsiębiorstw, przewidzianych w dekreście Prezydenta. (w)

# Na finiszu — pełnomocnictwa, na horyzoncie — wybory

Czy zamknięcie sesji budżetowej Sejmu zakończy się biegiem o nagrody w postaci tek ministerjalnych?

Warszawa, 15 marca

Wnieście przez rząd do Sejmu projektu ustawy o pełnomocnictwach i zwołanie komisji budżetowej celem rozpatrzenia poprawek Senatu do budżetu na rok 1935/6 oznaczają niezawodnie, że zanoszą się na rychłe zamknięcie sesji sejmowej.

Była to sesja pod względem politycznym wcale ciekawa, ale dorobek jej dotychczasowy przedstawia się mniej, niż skromnie. Poza tygodniem budżetowym Sejm odbył zaledwie kilka posiedzeń, bardzo krótkich, na

których załatwiono — jak zwykle — szereg ratyfikacji umów międzynarodowych i kilka innych spraw drugorzędного znaczenia. Tak jałowej sesji jeszcze nie było. Odnosiło się czasami wrażenie, jakby komuś zależało na wykazaniu, że Sejm kończy na uwład starczy.

I nagle ten sklerotyczny starzec ożywił się. Prace Sejmu przybrały w ostatnich dniach wprost zawrotne tempo. Ten pakiet projektów rządowych w liczbie 21, który w środę przeszedł przez pierwsze czytanie, a obecnie po rozparcelowaniu znajduje się

na stołach licznych komisji, przewyższa zarówno objętością jak i wagą to wszystko, co załatwiono w ciągu poprzednich 3 i pół miesięcy. Prym dzierży komisja skarbowa z nowymi podatkami i pożyczkami.

Gdyby nawet sesja przeciągnęła się do samego końca marca, to należyte zbadanie wszystkich wniesionych ostatnio przedłożeń rządowych nie jest możliwe. Dość wymienić tak rozległe i skomplikowane zagadnienia, jak podatek gruntowy i ustawa szarwarkowa, z których każde zasługiwało by na kilka posiedzeń komisyjnych i

co najmniej jedno, specjalnie jemu poświęcone posiedzenie plenarne. A tymczasem obydwie te projekty znalazły się w towarzystwie dziesiątki innych, niemniej ważnych — że wymienimy tylko pożyczkę inwestycyjną i ulgi w zaległościach podatkowych — na porządku obrad jednego posiedzenia komisji skarbowej, które w najlepszym razie będzie rozciągnięte na dwa dni.

Jakie są przyczyny tej dysproporcji w podziale obecnej sesji na 14 tygodni niepróżnującego próżnowania i 2 tygodnie pracy w tempie wyścigowym? Niewątpliwie tkwią one wewnątrz.

nych trudnościach obozu rządowego. Te to trudności spowodowały, że rząd spóźnił się z ogłoszeniem programu gospodarczego, z którym p. premier wystąpił dopiero w przedostatni dzień lutego. Ponadto szybkie przebieganie ważnych projektów finansowo-gospodarczych, które nie wszystkie mogą liczyć na popularność, ma pod względem politycznym dla obozu rządowego tę dobrą stronę, że opozycji uniemożliwi „wvgadanie się”, a w łonie B. B. zapobiegnie dalszemu, nadmiernemu pogłębieniu się istniejących fermentów.

Pozostaje mgła tajemniczości otoczony projekt konstytucyjny. Ze tworcy jego dokładają wszelkich starań, aby obecna sesja była finiszem ich sześciolletnich zabiegów, to jest niewatpliwe. Natomiast o wiele mniej pewne jest, czy wszystkie czynniki w B. B. równie gorliwie i szczerze do tego finiszu się odnoszą. W każdym razie sytuacja jest taka, że na czele to galopującej, to znów z powodu jakichś tajemniczych, a poważnych przeszkód odpoczywającej brygady konstytucyjnej jedzie p. Sławek w otoczeniu świetnego sztabu konserwatystów, a w tyle wloka się liczne grupy „sanacyjnych” demokratów różnych odcieni, wcale nie martwiących się temi przymusowymi opóźnieniami. Pokatne, nie pozbawione cech plotkarskich biuletyny z tego odcinka brzmią tak rozmaicie, że nie nadają się do poważnego publicystycznego traktowania.

Opinia publiczna na podstawie doświadczeń z ostatnich lat przyzwyczaiła się do tego, że niedługo po zamknięciu sesji budżetowej kończy się także bieg o nagrody w postaci tek ministerjalnych. Czy i w tym roku tak samo będzie, trudno na to w tej chwili odpowiedzieć. Można atoli wyrazić przypuszczenie, że gdyby przyszło do zmian personalnych w składzie rządu, to nie miałyby one tym razem charakteru t. zw. „zmiany warty”, ale byłyby oznaką przewagi bądź prawego, bądź lewego skrzydła obozu „sanacyjnego”. Ze harmonia między temi skrzydłami daleka jest od idealu, o tem świadczą ataki konserwatystów na min. Poniatowskiego, podjęte w Senacie i w „Czasie”.

Wynik tego ostatniego finiszu miałby wpływ na ustawodawstwo najbliższej doby, które już niedługo na podstawie pełnomocnictw przejdzie od Sejmu i Senatu w ręce rządu, a także na zarysowujące się coraz wyraźniej na horyzoncie politycznym — wybory.

M. K.

## Po skazaniu Rintelena

Wiedeń. (PAT) Skazując Rintelena, trybunał uznał go winnym zdrady stanu w stopniu pośrednim. Sad uznał za udowodnione, że Rintelen wiedział o zamiarach zamachowców i ułatwił je przez zgodę na utworzenie pod jego kierownictwem rządu rewolucyjnego. Było to podjęciem działalności, mogącej szkodliwie na państwo niebezpieczeństwo z zewnątrz. Jako okoliczność obciążającą sad uznał wysokie stanowisko



państwowe Rintelena i fakt, że ofiarą zbrodni był kanclerz Austrii.

Skazany przyjął decyzję spokojnie. Od wyroku nie ma ani apelacji, ani kasacji. Również i prezydentowi państwa nie przysługuje w tym wypadku prawo łaski, gdyż wyrok wydał sad woj-skowy.

## Venizelos dziękuje Grecji...

Wśród zwycięzców wynikły tarcia

Ateny. (Tel. wł.). Jak informują, wszystkie okręty floty wojennej, zagarnięte przez powstańców, wróciły do arsenału w Salonikach.

Na wszystkich wyspach, zajętych poprzednio przez powstańców, przywrócono prawowite władze.

Sądy wojskowe rozpoczęły dochodzenia celem ukarania winowajców buntu. Venizelos ogłosił wywiad, w którym wyraża głęboką wdzięczność władzom włoskim za opiekę i pomoc.

Wśród zwycięzców, którzy dokonali stłumienia rewolucji greckiej, wynikły tarcia na tle ustrojowym. General Kondylis jest zwolennikiem repu-

bliki, natomiast minister Metaxas jest monarchistą.

Ateny. (PAT) Według doniesień z Krety, stronnictwo Venizelosa zostało rozwiązane. Posłowie, sprzyjający dotychczas Venizelosowi, przejdą prawdopodobnie do ugrupowań, zbliżonych do rządu. Gubernator Krety zarządził, aby portrety Venizelosa usunięte zostały z budynków rządowych. Jak się obecnie okazało, przy początku powstania istniał plan zamordowania Venizelosa. Jednakże plan ten został porzucony dla uniknięcia większego rozlewu krwi.

## Zbliżenie Włoch i Jugosławii faktem dokonany

Znamienne oświadczenie ambasadora di Campalto

Białogród. (PAT) Nowomianowany poseł włoski di Campalto, składając swe listy uwierzytelniające, oświadczył m. in.: „Mam specjalne polecenie od premiera Mussoliniego, aby oświadczyć, że moja działalność będzie skierowana ku zrealizowaniu pozytywnego zbliżenia włosko-jugosłowiańskiego. Jestem też upoważniony

do stwierdzenia, że Włochy żywią wobec Jugosławii jedynie uczucia przyjazne i nie zamierzają bynajmniej przeszkadzać jej rozwojowi i naruszać całości jej terytorjum. Przeciwnie, Włochy dążą zarówno w dziedzinie politycznej, jak i gospodarczej do współpracy i porozumienia z Jugosławią.

## Walki w parlamencie Francji

Atak na Flandria — Laval odpiera ataki

Paryż (Tel. wł.) Rząd francuski spotkał się na terenie parlamentarnym z opozycją nie tylko ze strony komunistów i socjalistów oraz kilku niezależnych deputowanych prawicowych, ale również ze strony części frakcji radykalnej. Mimo wszystko w kolach parlamentarnych przypuszczają jednak, że Flandria uzyska w Izbie około 330 do 350 głosów, podczas gdy 150 do 200 będzie przeciw rządowi.

Paryż (PAT) Dzisiejsze posiedzenie Izby deputowanych poświęcone było dyskusji nad interpelacjami. Deputowany Henriot interpelował rząd w sprawie wizyty kanclerza Schuschnigga, oświadczając, że „powinno się było zgótować, kanclerzowi przyjąć, godną głowy państwa”. Deputo-

wany Henriot zaatakował następnie rząd z powodu słabości wykazanej wobec socjalistów i komunistów.

W odpowiedzi min. Laval oświadczył, że kampania prowadzona przez socjalistów i komunistów skłoniła posła austriackiego w Paryżu do zwrócenia się do M. S. Z. o spowodowanie wydania zarządzeń bezpieczeństwa. Ohydna ta kampanja uzasadniana była wypadkami w Austrii. „Nie możemy — zakończył Laval — wtrącać się do wewnętrznych spraw austriackich. Stwierdzam, iż rząd działał w całkowitem porozumieniu z władzami austriackimi”.

Dep. Henriot odoświadczył, że uważa wyjaśnienia ministra za wystarczające i wycofał swą interpelację.

## Gmina żydowska przed sądem

Odrzucona skarga o 1400 zł „pogrzebnego”

Łódź, 15. 3. Przed sądem grodzkim odbyła się charakterystyczna rozprawa, albowiem w charakterze pozwanego stawała gmina żydowska w Pabjanicach.

Tło sprawy przedstawia się interesujące i wskazuje na zachłanność żydowską. W styczniu rb. powiesił się w swej fabryce 65-letni Icaz Wolf Boruchowicz, przy ul. Konstytucyjnej 54 w Pabjanicach. Interesy Boruchowicza przejęli syn Jakób i zięć Szolim Alter Truskolaski.

Zaraz po samobójstwie Żydzi pabjanicki poczeli naciskać zarząd gminy wyznaniowej, aby od obu spadkobierców pobral 15 000 zł za koszty pogrzebu i miejsce na cmentarzu, a to dlatego, iż obaj znani byli jako nie-dający nic na społeczne cele żydowskie.

Zarząd gminy pobral najwyższą dozwoloną sumę 1000 zł, lecz wyznaczył miejsce na cmentarzu tuż przy parkanie. Wyjaśnić trzeba, że wypadki pobierania kilkunastu tysięcy złotych za pogrzeb wśród Żydów nie są odosobnione, lecz nadwyzkę nad 1000 złotych wpłacają zainteresowani dobrowolnie. Ponieważ dobrowolnie Boruchowicz, ani Truskolaski nie godzili się płacić, wzięto z nich tyle, ile się dało. Boruchowicz i jego szwagier nie byli zadowoleni jednak z takiego obrotu sprawy i żądali, by wyznaczono dla samobójcy bardziej poczesne miejsce na cmentarzu.

Targi były bardzo gorące, a nawet spadkobiercy mieli użyć przemocy wobec członków zarządu gminy. W rezultacie za 400 zł w wekslach wyznaczono inne miejsce na cmentarzu. Po pogrzebie Boruchowicz i Truskolaski wnieśli cywilną skargę do sądu o unieważnienie wystawionych weksli na 400 złotych.

To wystąpienie wywołało gromy na głowy obu skarżących ze strony pra-

wowiernych, a dających się wyzyskiwać Żydów. Rozprawa zakończyła się niepomysłnie dla Boruchowicza i Truskolaskiego, albowiem sąd odrzucił ich żądanie w kwestji unieważnienia weksli i zasądził dodatkowo 96 złotych kosztów.

Niezależnie od tego toczy się jeszcze sprawa karna na skutek wniesionej skargi spadkobierców samobójcy, fabrykanta żydowskiego. (k.)

## Akcja przeciw redukcjom w górnictwie

Warszawa, 15. 3. Zawodowe związki górnicze podjęły akcję przeciwko redukcjom w górnictwie. Redukcje doprowadziły do tego, że w wielu kopalniach górnicy pracują po 2 dni w tygodniu, przebywając wciąż na t. zw. urlopiach turnusowych. Związki wysunęły projekt opodatkowania węgla w wysokości jednej złotówki od każdej wydobytej tonny na rzecz pomocy górnikom, którzy pracują mniej, aniżeli 17 godzin w tygodniu. (w)

## Wyzysk robotników

Łódź, 15. 3. Inspektor pracy przeprowadził ostatnio kontrolę przemysłu w okręgu łódzkim. Stwierdzono, że położenie robotników na terenie okręgu jest jeszcze gorsze, niż w Łodzi.

Zdarzają się bardzo często wypadki niehonorowania umowy cennika płac, niewypłacanie należności za urlopy itp.

Spisano protokoły przeciw 38 przemysłowcom, którzy pociągając zostaną do odpowiedzialności karnej.

## Pakt japońsko-rosyjski?

Berlin. (PAT). Specjalny korespondent wydawnictwa Scherla, bawiący w Szanghaju, donosi, że w związku z parafowaniem umowy sowiecko-japońskiej o sprzedaży kolei wschodniochińskiej zawarty został między Rosją i Japonją pakt dodatkowy, który narazie trzymany jest w tajemnicy.

## Losowanie bonów Funduszu Inwestycyjnego

W dniu 14 marca 1935 r. wylosowane zostały do umorzenia bono Funduszu Inwestycyjnego, oznaczone nr. nr.: 6192, 8832, 34202, 26467, 34287, 37287, 34711 we wszystkich dziesięciu seriach, wypuszczonych na podstawie rozporządzenia min. skarbu z dnia 10 listopada 1933 r. (Dz. U. R. P. nr. 89, poz. 694). Wylosowane bono wykupywane są przez kasy urzędów skarbowych po 100 zł za bon 25-złotowy.

## Polski front wyborczy w Gdańsku

W związku ze zbliżającymi się wyborami do „Volkstagu” gdańskiego, doszło do utworzenia na terenie Gdańska wspólnego frontu polskiego.

Powołano do życia główny komitet wyborczy, w którego skład weszło po dwóch przedstawicieli Gminy Polskiej i Związku Polaków w Gdańsku. Komitet ten wysunie wspólną listę kandydatów do sejmiku gdańskiego, na której czele stać będą: 1) b. poseł dyr. Bolesław Budzyński, 2) b. poseł Antoni Lendzion i 3) ks. prob. Wiecki.

W tych dniach odbył się w Gdańsku pierwszy polski wiec przedwyborczy przy udziale kilku tysięcy osób.

## Wiadomości

Na tle poważnego nieporozumienia ideologicznego, przywódca „Kyffhauserbundu” zwolnił natychmiast ze stanowiska przywódcy okręgowego związku b. pułk. von Puttkammera. Zastępcą jego jest hr. Wartensleb.

Najwyższy sąd karny w Wuppertal skazał 21 komunistów na kary ciężkiego więzienia. Oskarżonym zarzucono przygotowywanie zdrady państwa. Sąd ludowy w Berlinie skazał funkcjonariusza komunistycznego za przygotowywanie zdrady państwa na 3 lata ciężkiego więzienia.

Z Drezna donoszą, że saski min. oświaty dr. Hartnache otrzymał nagłe urlopi, z którego już nie wróci.

Niem. Biuro Inf. donosi z Wiednia, że przedłożono zakaz rozpowszechniania na terenie Austrii wszystkich wychodzących w Niemczech dzienników oraz kilku czasopism na dalsze 3 miesiące t. j. do 16 czerwca 1935 r.

W Moskwie pojawił się dekret, podpisany przez Mołotowa i Stalina „o niektórych zmianach w uposażeniu pracowników należących do komisariatu zdrowia publicznego”. Dekret przewiduje dla dyplomowanego lekarza pensję 10-krotnie wyższą niż dla sanitariusza bez kwalifikacji. Jest to demonstracyjne zerwanie z zasadą zrównania pracy fizycznej z umysłową, która przez tyle lat była urzędowym dogmatem sowieckim.

W Chalou nad Marną odkryto ślady starożytnego grobowca pochodzącego z przed 5 tysięcy lat. Obecnie prowadzi się szczegółowe badania.

Oficjalnie ogłoszono zaręczyny księżniczki Ingrid z następcą tronu Danii i Islandji ks. Fryderykiem. Księżniczka Ingrid, jedyna córka następcy tronu szwedzkiego ks. Gustawa Adolfa i zmarłej ks. Małgorzaty, liczy 25 lat, a ks. Fryderyk ma 36 lat.

Na skutek wylewu dopływu rzeki Missisipi powódź w południowej części stanu Missouri przybrała zastraszające rozmiary. Większa część kraju znajduje się pod wodą.

Pomiędzy gubernatorem Martinezem de Hoz i władzami rządowymi doszło do ugody. Władzę przejął wicegubernator Diaz.

W związku ze zbliżającymi się wyborami do „Volkstagu” gdańskiego doszło do utworzenia na terenie Gdańska wspólnego frontu polskiego. Ostatnio odbył się w Gdańsku pierwszy wiec polski przedwyborczy przy udziale kilku tysięcy ludzi.

W Niemczech ma być rozpisana nowa pożyczka wewnętrzna w wysokości jednego miljarða marek.

# Teoria ministra, a praktyka wojewody

## Jak się załatwia protesty wyborcze

Od własnego korespondenta „OreDOWNnika“

Częstochowa, marzec 1935 r.

Podobnie, jak w dziesiątkach innych miast, tak samo i w Częstochowie, Obóz Narodowy wniósł protesty przeciwko przeprowadzonym w dniu 27 maja 1934 r. wyborom do Rady miejskiej. Obóz Narodowy wniósł pięć protestów, poważnie pod względem prawnym i faktycznym uzasadnionych.

Częstochowa — inaczej niż inne miasta — musiała czekać zgorą ośm miesięcy na rozstrzygnięcie protestów wyborczych.

Tak długi okres rozpatrywania protestów wyborczych ośmielał do wniosków, iż zostaną te protesty wszczęte i zostaną te protesty rozpatrzone.

Wszak minister spraw wewnętrznych p. Kościalkowski, mówiąc w Sejmie o wyborach samorządowych, przyznał:

„— pomimo dużej oględności w doborze ludzi, tu i ówdzie nie dało się uniknąć pewnych niedociągnięć. Jednak do usunięcia ich służą odpowiednie środki prawne, jakie dają wyborcom regulaminy wyborcze. Niezależnie od tego Ministerstwo nie omieszka ustosunkować się z całą obiektywnością do konkretnych wypadków, w których zarzuty znalazły potwierdzenie.“

Obóz Narodowy w Częstochowie miał aż nadto wiele „konkretnych wypadków“, upoważniających do żądania nowych wyborów, odpowiadających istotnej woli wyborców.

Jednak przytoczone w protestach Obozu Narodowego „konkretnie wypadki“ nie znalazły uznania wojewody kieleckiego, p. dr. Dziadosza.

Wszystkie protesty wyborcze zostały odrzucone, bowiem — jak czytamy w pismach wojewody do pełnomocników list wyborczych — nie stwierdzono, aby zaskarżona decyzja Głównej Komisji Wyborczej wydana została z pogwałceniem rozporządzenia, ani też w danym okręgu wyborczym nie dopuszczono się przekupstwa, fałszu lub jakiegokolwiek podstępów, albo też naruszenia odpowiednich przepisów, naruszenia, któreby mogło wpłynąć na wynik wyborów.

P. wojewoda w swych pismach omawia podniesione w protestach zarzuty.

Dla przykładu omówimy odrzucenie protestu wyborczego w X okręgu, gdzie lista Obozu Narodowego zdobyła ponad 1.000 głosów i gdzie powinna otrzymać 2 albo 3 mandaty.

Listę kandydatów podpisało 194 wyborców, a wystarczało tylko 115 podpisów, mimo to listę unieważniono, bo Główna Komisja Wyborcza skreśliła 78 podpisów, gdyż 48 wyborców nie figurowało w spisach wyborców, względnie podpisy ich były nieczytelne, a 30 wyborców, mimo należącego wezwania, nie jawiło się do sprawdzenia swych podpisów...

Przedewszystkiem nikt nie ma obowiązku podpisywać się czytelnie, zresztą pełnomocnicy list chętnie „odcyfrują“ nawet najbardziej „nieczytelny“ podpis, lub dopomogą do odszukania takiego wyborcy z „nieczytelnym“ podpisem.

Dalej o „należycym wezwaniu“ wyborców w tym samym dokumencie p. wojewoda pisze sam, że

„— jedynie w kilku sporadycznych wypadkach doręczone zostały te wezwania wyborcom przez woźnych z nieznacznym opóźnieniem po godzinie wyznaczonej do jawienia się (a to z powodu trudności odszukania odpowiednich wyborców), lecz wszystkim tym oświadczone, że jawić się mogą oni w powyższym celu przed Przewodniczącym Gł. Kom. Wyb. i po wyznaczonym terminie (godzinie) i t. d.“

Czego chcesz więcej ma pieszczotko narodowa — chciałoby się powiedzieć, przecież wolno się było jawić przed Komisją nawet po terminie...

Ale jaki to był termin, to mówi nam cytowane pismo p. wojewody:

„— Fakt wzywania wyborców w powyższym celu w dzień świąteczny nie stanowi naruszenia regulaminu wyborczego.“

Akurat zawezwano kilkuset wyborców-narodowców w Zielone Świątki, kiedy narodowcy byli w kościołach, bądź na pielgrzymkach — poza Częstochową, bądź też powyjeżdżali z miasta.

chową, bądź też powyjeżdżali z miasta.

To stanowisko wobec dnia świątecznego dziwnie brzmi — choćby z zestawieniem np. przepisów małego Traktatu Wersalskiego, który chronić szabas zabrania odbywania wyborów w soboty.

Czyżby nie należało nawet podczas wyborów pamiętać o świątach katolickich.

Dość ciekawe jest wypowiedzenie się p. wojewody wobec „konkretnych wypadków“, o jakich mówił p. minister Kościalkowski.

Oto p. wojewoda:

„— dołączone do protestu oświadczenia Stanisławy Stępień, Jana Ptaszczyka i Władysława Ptaszczyka, że wycofali swe podpisy na liście kandydatów wzamian za obietnice udzielenia im pracy, są bez znaczenia dla sprawy, gdyż wycofanie ich podpisów wogóle nie było brane pod uwagę przy unieważnianiu powyższej listy kandydatów (wycofało podpisy czterech innych wyborców).“

nie mniej oryginalne jest spojrzenie p. wojewody na olbrzymią ilość głosów, jaka padła na unieważnioną listę Obozu Narodowego:

„— Fakt, że mimo unieważnienia powyższej listy kandydatów, padła na nią w czasie głosowania pewna ilość

głosów — jest dla ważności przedmiotowych wyborów obojętny, gdyż unieważnienie listy tej — jak wyżej wykazano — nastąpiło bez naruszenia regulaminu wyborczego.“

Mimo takiej opinii p. wojewody, prawnicy sądzą, iż jego orzeczenie kwalifikuje się do zaskarżenia do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Na zakończenie powróćmy jeszcze raz do mowy min. Kościalkowskiego, ogłoszonej w Komisji Budżetowej w dniu 2 stycznia b. r., w której oświadczył:

„— W sprawie samorządów chcę podkreślić, że wybory przeprowadzono w myśl nowej ordynacji i w oparciu o nową ustawę samorządową. Przyznam się, że trudno było zgóry przewidzieć, jakie te czy inne paragrafy regulaminów mogą wywołać skutki. Szereg błędów już dziś jest widoczny, niektóre paragrafy muszą być z tych regulaminów usunięte i sądzę, że przyszłe wybory — przeprowadzone już na podstawie poprawionych regulaminów i poprawionej ordynacji wyborczej — będą mogły się odbyć w innej atmosferze i nie przyczynią już tyle kłopotów nie tylko Panom, ale przede wszystkim i administracji centralnej.“

Wszyscy tego pragną, tylko, że najgorszy w tem ambaras, żeby dwoje t. j. góra i dół administracji — chciało naraz...

CZĘSTOCHOWIANIN.



Jedna z amerykańskich gwiazd filmowych odwiedziła wodzów szczepów indiańskich „Orly“ zeroków i Iroków przyjeły „gwiazdę“ bardzo gościnnie.

## Stacja podsłuchowa na zamku księcia Pszczyńskiego

Aparat podsłuchowy mógł odbierać rozmowy, prowadzone na pocztowych liniach państwowych

Katowice. (Tel. wł.) W gabinecie ks. Pszczyńskiego na zamku w Pszczynie odkryto tajną stację podsłuchową, która była wmontowana do sieci łączącej zamek z pocztowymi liniami państwowymi.

Za pomocą specjalnego aparatu ks. Pszczyński mógł podsłuchiwać nietyl-

ko rozmowy członków swojej rodziny i urzędników, ale również i rozmowy, prowadzone na pocztowych liniach państwowych.

Aparat ten istniał od szeregu lat. Kto wie, czy nie był on jeszcze z czasów wojny, kiedy w Pszczynie była główna niemiecka kwatera wojskowa.

## Przed podróżą ministrów brytyjskich

Min. Eden przybywa do Warszawy 31 marca

Londyn. (Tel. wł.) Jak informują, minister Eden wyjeżdża w dniu 31 marca do Warszawy.

Ministrowi Edenowi zaproponował Stalin konferencję.

Warszawa. (Tel. wł.) Prasa europejska nadal żywo interesuje się podróżą brytyjskich ministrów do Berlina. Program rozmów berlińskich obejmuje podobno 6 punktów: 1) międzynarodową konwencję, ograniczającą zbrojenia; 2) pakt naddunajski; 3) pakt wschodni; 4) powrót Niemiec do Ligi Narodów; 5) zniesienie piątej części traktatu wersalskiego; 6) zachodnio-europejską konwencję lotniczą.

Prasa angielska podkreśla, że wobec tego, iż kwestja wojny i pokoju jest sprawą wspólną dla całej Europy, ministrowie angielscy w czasie rozmów berlińskich nie zgodzą się na żadne propozycje, któreby chociaż w pewnej mierze nie uwzględniały dostatecznie zachodniej, wschodniej i środkowej Europy.

Przedstawiciele Łotwy, Litwy i Estonji na audjencji u Simona wyrazili przekonanie, że Anglija dopomoże do zrealizowania wschodnio-europejskiego paktu bezpieczeństwa. Oświadczenie posłów państw bałtyckich wywołało w Berlinie duże zaniepokojenie.

## Po sprzeczce z żoną

Katowice. (Tel. wł.) Posterunkowi policji w Szopienicach, Nyzia, podczas sprzeczki małżeńskiej strzelił do siebie z rewolweru i poniósł śmierć. Zwłoki zabezpieczono na miejscu aż do wyjaśnienia sprawy.

## Niezwykła sekta

Berlin. (PAT.) Izba dyscyplinarna kolei Rzeszy rozpatrywała w Erfurcie sprawę pewnego maszynisty,

który odmówił złożenia przysięgi na wierność kanclerzowi Hitlerowi, powołując się na względy religijne. Oskarżony należy do sekty, uważającej przysięgę za ciężki grzech.

Wobec oświadczenia lekarza sądowego, iż oskarżony nie może być pociągany do odpowiedzialności w sprawach religijnych, izba dyscyplinarna wydała wyrok uniewinniający, oświadczając, że rzeczą przełożonego jest zdecydowanie czy oskarżony ma być przeniesiony na emeryturę.

## na gorącym uczynku

Na jednym z ostatnich posiedzeń miejskiej komisji finansowo-budżetowej w Łodzi, jak już informowaliśmy, komisarz inż. Wojewódzki wespół z radnymi klubów żydowskiego, socjalistycznego i „sanacyjnego“ wykorzystał nieobecność dwu członków narodowej większości i przeprowadził uchwałę w sprawie 200.000 zł remunerationi dla dygnitarzy miejskich. Na następnym posiedzeniu tej komisji Klub Narodowy skreślił ponownie tę pozycję z budżetu, ale wówczas komisarz Wojewódzki oświadczył, że uchwała narodowców jest bez znaczenia, ponieważ przeszła zwykłą większością głosów, a w takich razach potrzebna jest większość kwalifikowana. W odpowiedzi na to Klub Narodowy odrzucił cały budżet, aby swoje uchwały móc przeprowadzić na plenum Rady, gdzie wystarczy już większość zwykła. Szybka orientacja Klubu Narodowego w sytuacji doprowadziła do nowej większości Żydów, którzy po tem drugim posiedzeniu komisji napisali w swoim organie „Głosie Porannym“ co następuje:

„Kraują wersje, że ten niepoczytalny popieł spowoduje interwencję u władz centralnych i przyspieszy decyzję w sprawie niezatwierdzenia endeckiego magistratu. Według innego źródła,

na dzisiejsze (czwartkowe) posiedzenie plenarne rady przybędzie delegat wojewody p. Hauke-Nowaka, który odczyta restrykt, rozwiązujący radę miejską, jako niezgodną do twórczej pracy.

Posiedzenie plenarne łódzkiej Rady miejskiej, jak wiadomo, już się odbyło i delegat wojewody p. Hauke-Nowaka na nie nie przybył i rady nie rozwiązał. Żydzi, jak widać, kompromitują się na całego...

Warszawski tygodnik „Prosto z mostu“ przedrukowuje w rubryce satyrycznej sprawozdanie sanacyjnego „Czasu“ o balach i przyjęciach w domach arystokracji warszawskiej. Znajdujemy tam komiczne zachwyty reportera nad „fascynującą suknią koloru młodej śliwki“, to znów nad „uroczą suknią z Paryża en nuage bleu“ i nad panią, która „piękną białą szatą i swym widokiem wywoływała ogólny podziw“. Olsniony i zachwycony reporter daje swym rozpięającym go uczuciom wyraz w takiej „głębokiej“ uwadze:

„W naszych szarych czasach szczególny wrazenie robi ładny widok wspaniałych salonów, zaopatrzonych haftowanymi mundurami dyplomatów i attachés wojskowych wszystkich niemal państw świata, wyorderowanymi frakami i mundurami polskimi, przepasanymi prawie bez wyjątku wielkimi wstęgami, przelicznymi sukniemi balowymi pań, występujących przeważnie w całym blasku drogocennych biżuterij.“

W naszych szarych czasach byłoby lepiej nie wystawiać „całego blasku drogocennych biżuterij“. Nie tyle z obawy przed poborą podatków, ile ze względu na panującą wokoło nędzę i głód. Zbytek jest, niestety, nieodłącznym od cywilizacji, ale są chwile, kiedy okazywanie go wygląda na urągawisko. Zwłaszcza dzisiaj, kiedy właścicielki drogocennych biżuterij mało przyczyniają się swą działalnością społeczną do złagodzenia złych nastrojów, zrodzonych przez kryzys.

# W Piór Podziemi

WSPÓŁCZESNA POWIEŚĆ SENSACYJNA  
PRZEZ ANTONIEGO HRAMA

30)

— Nie widział mnie pan w walce. Wtedy nie znam litości, ani przestrzegam żadnych prawnych przepisów — mówił z werwą Serafin. — Winny, niewinny, kto mi tylko znajdzie się pod ręką, ten ginie bez pardonu! Taką już mam naturę. A wtedy cała wina spadnie tylko na pana. Jestem niepoczytany w niszczycielskim ferworze...

— Głupstwo, wszystko to biorę na własne sumienie — odparł Wilczek wesoło.

— Ależ pan mnie obraża — nadął się pan Serafin. — Czyż myśli pan, że mógłbym swego wybawcę narażać na przykrość?

— A bodajże go!... — śmiał się Rulski na całe gardło. — Ta bestja, to jak piskorz, zawsze ci się wywinie. Dajmy mu jednak spokój, kochany panie — wyrzekł do detektywa. — Najadł się biedak strachu, niech więc teraz odetchnie.

Pan Babelk chciał jeszcze coś rzec w swojej obronie, wyprzedził go jednak Rulski:

— Ale... Co najważniejsze, to dotychczas nie wiemy... W jaki sposób pan zdołał dotrzeć do tego lochu?

— Odpowiedź znajdują panowie tuż za drzwiami — odparł detektyw, wychodząc z piwnicy.

Przyświecił latarką i wzrok obecnych zatrzymał się na leżącej pod ścianą ludzkiej postaci.

— Związałem go, jak barana — pochwalili się detektywi; — nie stawiał nawet najmniejszego oporu.

Pan Babelk z respektem spojrział

na detektywa, stojąc jednak zdaleka od leżącej postaci.

— Czy on już teraz pewny? — zapytał nieopatrnie.

— Cha, cha, cha!... — parsknął Rulski. — Wszypał się nasz bohater przez zwykłe zapomnienie.

— To pytanie zadałem właśnie w pańskim imieniu — odburknął zły Serafin.

Wilczek tymczasem popatrzył na zegarek. — Teraz trudniejsze zadanie mam do spełnienia — mówił z pewnym pośpiechem — Chodzi o udaremnienie napadu na Mikuczewo, jaki projektuje Czarny na noc dzisiejszą. Więznia zatem zostawię tu pod panów opieką.

— Uff! Duszno mi w tych norach. Tchu mi już brak poprostu — poskarżył się Babelk. — Może zatem już Rulski tutaj pozostanie. Inaczej się uduszę w tych cuchnących podziemiach...

— Nic się panu nie stanie — „uspokoil” go Wilczek. — To zbyt długo nie potrwa, a lepiej być ostrożnym. Nigdy wszystkiego nie możemy przewidzieć. O ile do rana tu nie wrócę, proszę więźniowi rozciąć sznury na nogach i sprwadzić go do dworu — rzucił jeszcze detektyw, znikając na najbliższym zakręcie korytarza.

Tym razem jednak sprytny z natury Wilczek pomylił się w obliczeniach. Czarny, wbrew wydanym poprzedniego dnia zarządzeniom, które detektywowi udało się podsłuchać — przyspieszył akcję o kilka godzin, niwecząc tem samem obracowane przez Wilczka plany zasadki.

nocnego stróża. Czarny wszystko potrafił obmyśleć po mistrzowsku. Zostawało już tylko wykonanie śmiałego planu.

Mimo dość późnej pory we dworze jeszcze nie spano, bo poprzez wąskie szpary okiennicy sączyła się do parku żółtawa smuga światła i dolatywał bez przerwy stłumiony odgłos rozmowy.

Hrycko raz jeszcze obszedł folwarczne zabudowania i ruszył w stronę bramy. W tej chwili wydało mu się, że jakaś ciemna sylwetka przemknęła od zabudowań i znikła w gęstwinie parku. Stabo już tlejący płomyk nadziei rozgorzał na nowo wspaniałą pochodnię. — Marusia... — radosna myśl zatrzepotała mu w głowie.

Bez dłuższego namysłu podążył w tamtą stronę. Przyświecając latarką przetrząsnął tę część parku aż do wylotu jaru, zatrzymując się co chwila i nadsłuchując z uwagą. Wokół jednak panowała cisza. Najmniejszy nawet szelest nie zdradzał żywej istoty.

— Przywidzenie, nie więcej — westchnął z żalem. — Czas mi wracać na miejsce. — Zsunął się po stromej pochylności jaru i szybko zdążył w stronę cerkiewnych murów.

Gdy zniknął w mrokach nocy, z poza przytulonych do płotu krzewów jaśminu wysunęła się cicho zgrabna postać dziewczyny i poszła jego śladem.

Była to Marusia. W ostatniej chwili przestała wierzyć, aby Białyniec więcej tu nie miał wrócić. Śledziła go od dawna i była przekonana, że Mikołaj wprost do szaleństwa kocha pannę ze dworu. — Pannę Zosię... — myślała z wezbraną goryczą w sercu. Teraz dopiero, kiedy przypomniała sobie, jakie wrażenie zrobiła na nim wiadomość o planowanym napadzie na Mikuczewo, zrozumiała, że w zachowaniu jego przebiega wyraźna troska o tę panienkę. — Nie zostawi jej zatem na pastwę okrutnych zbrodniarzy. Więc jeszcze ona, Marusia, go zobaczy... Byłoby na czas zdążyć przybyć na pomoc — niepokoiła się coraz więcej, jakby w tym wypadku chodziło o jej szczęście.

Uszedłszy śladami Hrycka nad brzeg bezodni, zatrzymała się w gąszczu nadbrzeżnej wikliny. Pragnęła

się przekonać, czy Hrycki powrócił do towarzyszy. Mimo wszystko było jej żal tego chłopca i może dlatego spoglądała teraz za nim z szczerem współczuciem. A gdy ten zniknął w wylomie starego muru — wolno, naprzelaj wracała w stronę dworu.

Nigdzie nie mogła znaleźć miejsca. Chwilami miała chęć wpaść do dworu, by ostrzec wszystkich o nieuchronnie grożącym im niebezpieczeństwie. Nie chciała jednak krzyżować planów Białynca, wyczuwając instynktem, że Mikołaj na swoją rękę coś przedsięwziął. Jeśli więc on tego nie zrobił, nie uważała za stosowne cokolwiek przedsiębrać w tej sprawie.

Błąkała się więc po parku bez wyraźnego celu, z jakimś nieokreślonym bliżej lękiem w duszy, wobec mających wkrótce nastąpić niezwykłych wydarzeń. Lowiła słuchem najmniejsze nawet odgłosy, skupiając całą uwagę na głównej wjazdowej bramie, biegnącej od gościńca.

— Jeśli — to tedy tylko przybędzie Białyniec... — myślała z bladą nadzieją w znękaną duszę. Tem nie mniej jednak rzuciła spojrzenia w stronę jaru wiodącego do cerkwi. Lecz i tu żaden odgłos nie mącił złowieszczej ciszy.

Ślaniając się na nogach dotarła do altany i usiadła na ławce. Stąd miała widok na dwór i na drogę. Stanowiła na tem miejscu czekać choćby do rana.

W pewnej chwili gdzieś zbliska dobiegł ją szmer rozmowy. Ostrożnie wsunęła głowę pomiędzy pnącze chmielu, oplatającego altanę. Wytykając wzrok, starała się natrafić na źródło rozmowy. Jakoż wkrótce dostrzegła dwie ludzkie postacie, przycałone wśród krzewów rozłożystej trzmieliny.

W jednej chwili rozpoznała Tymofieja Braszcuka. Na widok tego zbira zadygotała ze strachu. Ostrożnie wysunęła się z gęstwy i przywarła na dłużej w ciemnym kącie altany.

Tamci tymczasem rozeszli się w dwóch kierunkach. Braszcuk udał się w stronę wylotu jaru — jego towarzysz zaają stanowisko Braszcuka.

— Więc tak, jak powiedziałem — mówił jeden z przybyłych, kierując się na werandę. — Kiedy otworzę okno, wejść cicho do pokoju. A dalej, jak dam sygnał!...

Pozostali w milczeniu skłonili głowy.

We dworze nie spano, mimo, że zegar dawno wybił godzinę jedenastą. Gwałtowna choć krótkotrwała burza wpłynęła na opóźnienie kolacji o dobre półtorej godziny, a to z powodu oczekiwania na pana Szlaskiego, którego nawalnica zatrzymała w Zaniczynie.

Po przybyciu Szlaskiego jakiś czas jeszcze czekali na Zyllicza, lecz młody praktykant tego wieczora wogóle nie zjawił się na kolację.

Po wieczerzy całe towarzystwo przeniosło się do salonu i tu rozmowa przeciągnęła się do późna, na temat zagadkowego wyjazdu pana Babelka.

Zdania były podzielone. Szlaski, znając więcej z opowiadań żony, niż własnych obserwacji, dziwactwa starego kawalera, był skłonny przypuszczać, że istotnie kuzynek Serafin wyjechał gdzieś w celach projektowanych interesów. Stanowczo sprzeciwiał się temu stary Siennicki, którego uderzał końcowy ustęp listu, dotyczący powierzenia na ten czas opieki nad pokojem pana Babelka Zylliczowi.

Tego rodzaju podejrzenie było zupełnie uzasadnione, jeśli wziąć pod uwagę, że stary rzędcza wiedział, kim Zyllicz jest w rzeczywistości, i obserwując go pilnie, zdołał stwierdzić, że Karol, będąc na osobności w pokoju Serafina, dokładnie przetrząsa wszystkie jego walizki. Był zatem pewnym, że naiwny Babelk padł pastwą chytrego herszta bandy zbrodniarzy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Proszę wstac!



Klienci pchają się oknami

Minęły tułe lata, lata kokosowych zarobków, błyskawicznego ruchu w interesie, kiedy to pieniądze walły się drzwiami i oknami. Odwrócił się, porządek świata. Dziś komornicy wszelakiego rodzaju poborcy wyciągają gotówkę nie tylko drzwi, ale i oknami, ale nawet poprzez gardła biednych właścicieli.

5 marca w godzinach północnych zanosilo się na znaczną poprawę.

Przed wielkim wystawowym oknem firmy B. Gerson na Starym Rynku w Poznaniu zatrzymało się trzech zalanych gości.

— Mówię ci Jasiu, polityka polityka, a ja muszę żonie kupić hamak.

— Kiedy tu są damskie rzeczy zauważyło przez mgłę jedno z ludzkich wahań.

— Chodźmy dalej, usiłował nabrać rozpędu trzeci towarzysz. Na Podgórną kupisz jej sznur do bielizny, albo kaganiec.

— Kaganiec?! Tobie draniu kupię kaganiec, żebyś na moją żonę nie szedł.

I nocni klienci firmy B. Gerson pobili się niezawodnie, gdyby nie upór najbardziej zalanego Jasia, który uparł się kupić hamak. Trzymał on się kuzynowo poręczy, wystającej od okna i ani myślał się ruszyć. Kiwał się tylko na wszystkie strony i dyskretnie spluwał na pochyloną przed nim głowę towarzysza.

— Kupię, kupię, hamak mej rybenke.

Ja pracuję, ona sama... A bo jestem prozadowiec, albo nie?! Musi być hamak!!

Więc rozsądny, a mniej zalany kompan usiłował odwieść swego przyjaciela od tak nieaktualnego zamiaru.

— Mówię ci, tu są damskie rzeczy.

— To nic, przerobi się, ale musi być hamak.

Pan Jan przytem tak się rozsierdził, że zaczął wyrzucać swoim kolegom, że mimo jego lojalności i zasług w potrzebie go opuszczają. Bractwo się rozczuliło. Wszyscy ryknęli jak żubry. Mróz ścinał lzy na kamień, a wiatr rzucał niemi po bruku. Wzięli się tedy pod ręce i runęli na zamknięte żaluzje.

— Zamknijcie — mruknął pan Jan, podnosząc z ziemi kapelusz.

— Zamknijcie — mruknął jego towarzysz, regulując swoje położenie do sterczącej pionowo latarki.

— Nie można drzwiami, to włazimy oknem — rzucił genjalną myśl trzeci kompan.

Z fantazją uderzyli w szklaną przeszkodę. Szkło się rozleciało. Światło ukrytych żarówek przeraziło nocnych klientów. Upór p. Jana przyl jak bańka, a i on sam z kompanami prysnął, jak „lux-torpeda”. Policja ogląda okno i szuka sprawców. Uliczny stróż twierdzi, że nadchodzą dobre czasy, bo klienci pchają się oknami kelly.

Na szorstką i napeknaną skórę  
KREM  
NIVEA

Cena: Zł 0.40 do 2.60  
FABECO Sp. Akc. w Poznaniu  
P 2808

Film, jako pomoc dla policji

Kobiety chodzą często do kina i jak wiadomo, wszystkie mają swego upatrzonego ulubieńca wśród „gwiazdorów” ekranu. Okoliczności tej nie należy lekceważyć, jak tego dowodzi następujące wydarzenie, o którym donoszą z Kopenhagi. W pewnym miasteczku Jutlandji dokonano śmiałej kradzieży i policja nie mogła w żaden sposób trafić na ślady sprawców. Po kilku dniach zgłosiła się na policję kobieta, właścicielka sklepu obuwiwa, która oświadczyła, że widziała jakiegoś osobnika uciekającego z miejsca kradzieży i poznała w nim człowieka, który parę razy kupował w jej składzie. Chcąc go bliżej opisać, stwierdziła, że jest bardzo podobny do pewnego aktora filmowego, którego podziwiała i którym często zachwycała się w miejscowym kinie. Na rozporządzenie policji wyświetlono ów film. Kobieta wskazała aktora, podobnego do złodzieja, i w archiwum policyjnym znaleziono w istocie podobnego sobowtóra, znanego przestępcę ze stolicy. O ile jest bezwzględnie wielu młodych ludzi, pysznych ze swych wąsików „a la Merlon” lub profilu Gabla, o tyle z pewnością przestępca, o którym mowa przeklinał, gdy go aresztowano, swe zdolności fotograficzne. S. F.

## Piekielny zamysł bandy „Czarnego”

Hrycko przystąpił tuż za dworskim parkanem. Jakiś czas przyczajony w gęstwinie żywopłotu, rozglądał się dokoła, przenikając swym bystrym wzrokiem ciemności nocy. Wreszcie wychylił się z ukrycia i sunął ostrożnie wzdłuż linii ogrodzenia. Na drugim końcu parku zatrzymał się na dłużej, nie przestając na wszystko zwracać baczną uwagę.

— Nie przysła!... — syknął przez zaciśnięte zęby i oczy rzuciły groźne, złowieszcze błyski.

Po tych słowach jęł skradać się w stronę folwarku. Dokoła zalegała już cisza. Z ponurych izb czworacnych, poprzez otwarte okna, dochodziły miarowe oddechy śpiących ludzi. Hrycko przez jedno z okien ostrożnie wszedł do wnętrza. Parobcy spali tutaj pokojem na rozestanej pod ścianą słomie. Miejsce Białynca było puste.

— Uszli razem... — wycharczał, wychodząc śpiesznie z czworaka.

Wściekłość tamowała mu oddech. Oto właśnie uwierzył w słowa przysięgi i zdradził swych towarzyszy za cenę piieszczot ukochanej dziewczyny. Zaniechał nawet odwetu na Mikołaju za krzywdę, jaką tamten, w jego mniemaniu, wyrządził Marusi. A teraz stracił ostatnią nadzieję, a może nawet życie. Bo jeśli Czarny nie pochwylił Białynca, to pierwsze podejrzenie skieruje się na Hrycka.

— A jeśli go pochwyli?... — Wówczas Marusia zdradzi wszystko Czarnemu.

Wzdrygnął się na wspomnienie własnego położenia, które zdawało się nie mieć żadnego wyjścia. Niepewność i lęk o własną skórę, a z drugiej strony szalona wprost wściekłość wstrząsały nim do głębi.

— Co robić? — myślał z rozpaczą, ostrożnie skradając się w stronę dworu.

— Cokolwiekby się stało, zostaną wiernym Czarnemu, — zdecydował, przystając za pnem przastarej lipy.

Był wysłany na zwady. Zlustrował dwór dokoła, stwierdzając z zadowoleniem, że wszystko układa się najpomyślniej. Wokół nic złego nie wróżyła cisza. Żaden pies nie zaszczał, ani nigdzie nie widać sylwetki

Z komisji budżetowych

# „Sejm zmarnował pracę Najwyższej Izby Kontroli“

**Klub Narodowy domaga się racjonalnej kontroli wydatków państwowych i jest przeciwny pełnomocnictwom dla rządu**

Warszawa. (Tel. wł.) Dziś w Sejmie obradują 3 komisje: budżetowa, skarbowa i prawnicza.

Na posiedzeniu komisji budżetowej znajduje się referat pos. Miedzińskiego o poprawkach Senatu do preliminarza budżetowego, prawniczej — ustawa o pełnomocnictwach, skarbowej — 13 projektów ustaw podatkowych. Na posiedzeniu komisji prawniczej zapowiadają wystąpienie min. Zawadzkiego. Prawdopodobnie obrady tej komisji przeciągną się do jutra.

W kołach parlamentarnych mówią, że przed 19 marca już nie będzie posiedzenia sejmowego i że ustawy te zostaną przedłożone dopiero w przyszłym tygodniu. (w)

Warszawa, 15. 3. Na posiedzeniu komisji komunikacyjnej przyjęto w trzech czytaniach projekty ustaw o budowie linii kolejowej Mława — Ostrołęka — Żegrze — Myszków — Nowogrodka — Nowogródek.

Komisja budżetowa Sejmu przyjęła projekty o dodatkowych kredytach na rok 1932/33 i 33/4, potem poseł Rżóska B. B. przedłożył obszerny referat o zamknięciach rachunkowych na rok 1932/33, kończąc wnioskiem o udzielenie rządowi absolutorjum.

W dyskusji poseł Rymar (Klub Narodowy) wytknął Sejmowi brak zainteresowania dla wykonania budżetu i stwierdził, że im mniejszy wpływ ma Sejm na wykonanie budżetu, tem wyraźniejszą formę funduszu dyspozycyjnego przybiera cały budżet państwowy, a przeto badanie, jak rząd gospodaruje pieniędzmi publicznymi, jest tem ważniejsze. Zamknięcie rachunkowe i uwagi Najwyższej Izby Kontroli są niewyczerpanym źródłem do wyciągania wniosków i polepszenia gospodarki państwowej. Zacytował rozrzućną gospodarkę w funduszach, szkodliwe wizerment, koszt wychowania uczniów w szkołach rolniczych, obciążenie przemysłu winnego podatkiem itd. Zakończył stwierdzeniem, że Sejm zmarnował pracę Najwyższej Izby Kontroli i zamyka swój budżet z nieczystym sumieniem.

Poseł Miedziński (B. B.) zreferował w kilku słowach poprawki Senatu do budżetu, proponując odrzucenie dwóch, a to niższe wydatków w opłatach zagranicznych o 200 tys. złotych i o podwyższenie dochodów w dziale kolei o 3 milj. złotych. Komisja wszystkie te projekty przyjęła.

Na posiedzeniu komisji prawniczej przyjęto projekty w dziedzinie ustawodawstwa lokatorskiego. Po referacie posła Paschalskiego (B. B.) rozwinęła się dyskusja nad projektem ustawy o pełnomocnictwach dla Prezydenta. Przeciwno tej ustawie wypowiedzieli się posłowie Czapiński (PPS.), Czetwertyński (Kl. Nar.), Pawlak (N. P. R.), Czerwiński (Klub Ludowy).

Poseł Czapiński, analizując ustawę, wyraził przypuszczenie, że ustawa posłuży rządowi do wydania ordynacji wyborczej w drodze dekretu. — Wicemarszałek Car zwrócił na to uwagę, że tego rodzaju interpretacja jest mylna, albowiem rząd podkreśla w uzasadnieniu do pełnomocnictw, że wygasną one z chwilą wejścia w życie nowej konstytucji. Nowa ordynacja może być wydana dopiero na podstawie nowej ustawy konstytucyjnej. Po dyskusji projekt ustawy o pełnomocnictwach przyjęto przeciw głosom opozycji.

Na posiedzeniu komisji skarbowej rozwinęła się długa dyskusja nad zagadnieniami podatkowymi i zaległościami podatkowymi. W czasie dyskusji przemawiał także minister skarbu Zawadzki.

Uzasadniał on potrzebę najrozmaitszych nowych podatków, dowodząc h. i., że dopłata 5 groszy od złotówki nie jest wydatkiem, na któryby nie stać było każdego obywatela. Najważniejszym w przemówieniu ministra Zawadzkiego było wyrażenie zgody na to, ażeby podwyżka 5-procentowa do podatków bezpośrednich nie obejmowała podatku gruntowego, do którego dodatek pozostałby nadal w dotychczasowej wysokości, t. j. 10 procent.

Przyjęto wniosek rządowy o poborze 10 procentowego dodatku do opłat

stemplowych i podatków pośrednich oraz 15 proc. dodatku do podatków bezpośrednich oraz podatku spadkowego i od darowizn. Z poprawką referenta, że do podatku gruntowego będzie nadal pobierany tylko dodatek 10-procentowy. Bez dyskusji przyjęto projekt ustawy o kryzysowym dodatku do państw. podatku dochodowego. Przyjęto także projekt ustawy o uwolnieniu od odpowiedzialności karnej w sprawach o przestępstwa podatkowe.

Komisja spraw zagranicznych dokonała ratyfikacji szeregu konwencji m. in. traktatu przyjaźni z Abisynją. Sprawa ratyfikacji konwencji handlowej i nawigacyjnej między Polską a Czechosłowacją spadła z porządku dziennego.

Poseł Jeszke referował projekt

ustawy ratyfikującej porozumienie między Polską a Niemcami o wzajemnej wymianie towarowej, podpisanej 11 października 1934 r. Mówca wykazywał, że w wykonaniu umowy kompensacyjne Polska eksportowała do Niemiec towarów za przeszło 10 miljonów, a Niemcy za 4. Jest jednakże nadzieja, że do października b. r., w którym to miesiącu porozumienie wygasa, nastąpi wyrównanie importu z eksportem, zwłaszcza, że jeżeli nastąpi rozszerzenie listy towarów, przeznaczonych do importu z Niemiec.

Posłowie Klubu Narodowego zgłosili wnioski o przekazanie całej sprawy komisji przemysłowo-handlowej. Komisja jednak sprzeciwiła się temu i po obszernej dyskusji większością głosów wyraziła zgodę na ratyfikowanie tego projektu. (w)

## Nowy układ w sprawie polskich długów

Układ podpisany został w Londynie

Londyn (PAT). Dnia 14. b. m. podpisany został w Londynie w ministerstwie skarbu nowy układ, dotyczący polskich długów reljefowych, ustalający zmianę warunków spłaty. W imieniu rządu polskiego podpisał ten układ radca finansowy ambasady R. P. p. Wiesław Zbijewski.

W myśl nowego układu spłata długów reljefowych wobec W. Brytanji i Francji zostaje zawieszona do chwili rozstrzygnięcia sprawy międzynarodowych długów wojennych. Uregulowanie długów wobec dawnych państw

neutralnych, a mianowicie Szwecji, Norwegji, Danji, Holandji i Szwajcarii obejmować będzie tylko spłatę kapitału, natomiast procenty ulegną anulowaniu. Spłatę kapitału rozłożono na korzystniejsze terminy.

Suma długów reljefowych, podlegających spłacie, wynosi: wobec Norwegji — ok. 16 milj. kor. norweskich, wobec Szwecji — 5.850 tys. kor. szwedzkich, wobec pozostałych b. państw neutralnych — stosunkowo nieznaczne kwoty.

## Próba lotu do Nowego Jorku przez stratosferę

Los Angeles. (PAT.) Lotnik Villey Post odleciał stąd w dniu dzisiejszym, podejmując ponownie próbę dokonania lotu do Nowego Jorku przez stratosferę.

## Kanonierka przepadła bez wieści

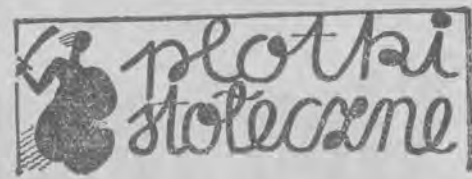
Rzym. (PAT.) Kanonierka włoskiej floty wojennej „Curzola“, która z załogą 18 ludzi wyruszyła w niedzielę z Tarentu do Augusty na Sycylii, przepadła bez wieści. Od wtorku liczone jednostki floty wojennej, stacjono-

wanej w Tarencie oraz samoloty prowadziły energiczne poszukiwania zaginionej kanonierki. Dotychczas jednak poszukiwania nie dały rezultatu. Panuje obawa, że kanonierka zatonała wraz z całą załogą.

## Burza na Sycylii

Rzym. (PAT.) W ciągu ostatnich dni Sardynje i Sycylię nawiedziły wielkie burze. Wywołały one na obu wyspach wielkie szkody.

W Sycylii wichura zniszczyła doszczętnie 40 chat wiejskich. W paru miejscach na obu wyspach wskutek podmycia torów przerwano częściowo komunikację.



14 marca.

Przeglądam jakieś pisma mniejszości niemieckiej w Polsce. Jest mowa o zebraniu organizacji „Deutsche Vereinigung“ w jakiejś wiosce pod Ostrowem Wielkopolskim. Postanowiono założyć tam odrębną grupę, do której weszli m. in.: Paul Gonschorek, Paul Gajda, Kalowski.

Nikt nie będzie chyba wątpił, że mamy tu do czynienia z wynarodowionymi rodakami. Gąsiorek czy Gajda to są rdzennie polskie nazwiska. Warto by się nimi zainteresować. Pochodzą z miejscowości, które Niemcy nazywają: „Honig“ (Gajda) i „Erdmannsberg“ (Gąsiorek).

W sferach teatralnych opowiadają, że w najbliższym sezonie nastąpią zmiany w kierownictwie teatrów miejskich w Krakowie i Łodzi.

W Krakowie Osterwa kieruje już dwa lata. Uczynił zdaje się wszystko, co w danych warunkach można było wykonać. Szczególnie przedstawienia szkolne mogą być jego dumą. Największym dla niego terenem byłaby Warszawa. Tutaj kieruje z oddali instytutem Reduty i ma pokaźne wyniki. Mówią, że w razie przeniesienia się do Warszawy wespół z Jaraczem ma się podjąć kierownictwa teatru w sali obecnie niewyżytkowanej Teatru im. Bogusławskiego. Byłby tu pewien szkopuł, gdyż sala ta należy do magistratu, a magistrat chyba nie zechciałby robić konkurencji swoim teatrom miejskim i teatrom Tow. Krzewienia Kultury Teatralnej. Z drugiej zaś strony obaj dyrektorzy są zbytniemi indywidualnościami, żeby chcieli brać na siebie jakieś specjalne zobowiązania.

Bawią w stolicy dwa tuzy dziennikarstwa międzynarodowego: Sauerwein i Knickerbocker. Przyjazd ich zbiegł się z zapowiedzią przybycia do Warszawy sir Edena. Sauerwein jedzie z Polski — do Kłajpedy, przypatrzeć się tamtejszym stosunkom.

Obu interesuje przedewszystkiem polityka zagraniczna. I obaj nie umiają się w niej zorientować. W rozmowach dają niedwuznacznie wyraz swemu zakłopotaniu, gdy nie umiają sobie wyjaśnić niektórych zagadek naszej struktury politycznej, do czego my już jesteśmy przyzwyczajeni. Np. nie umiają pojąć, jak min. Beck otrzymuje dyrektywy od marsz. Piłsudskiego: czy codziennie składa raporty, czy też sam orientuje się po otrzymaniu jakichś wytycznych. A kiedy słuchają opowiadań na znany temat nauki pływania — okazują duże niezrozumienie naszej rzeczywistości.

WARSZAWIANIN.

dzie się pan starał list ten odczytać. Czy ma pan pozatem jakie życzenie do mnie? Jeśli tak, to należałoby poprosić mnie, abym usiadł. Nie jestem przyzwyczajony stać tak długo.

W odpowiedzi na to Bartolini podszedł do biurka, zadzwonił i wchodzącemu urzędnikowi rozkazał, wskazując na Hindusa:

— Odprowadzić!

Gawar Rashim opuścił pokój z dziwnie niezwykle spojrzeniem. Oczy jego miały jakiś dziki blask, niemal taki, jak w dniu jedenastego marca, podczas eksperymentu ze śpiącym Karolem. Urzędnik odprowadził go do celi w więzieniu śledczym.

Bartolini tymczasem otworzył kopertę i wyciągnął z niej list. Ale był napisany w nieznanym mu języku i jakimiś dziwnymi znakami.

— Co teraz? — spytał detektywa, pokazując mu list.

Gattone obejrzał go dokładnie i wyjaśnił:

— Jest to przypuszczalnie jakiś dialekt hinduski. Może jest ktoś w poselstwie angielskim, któryby nam list ten przetłumaczył?

— Zadzwońmy do poselstwa. Chociaż właściwie lepiej będzie, jeśli pan zaraz pojedzie tam i wróci z gotowym tłumaczeniem

orją. Jedynie zastrzeżenia wzbudzało alibi fakira. Ale Hindus miał być właśnie mordercą i kto wie itu miał współwinnych. Bądź jak bądź, oparcie na przyrzeczeniu o miłości tych dwojga, okazało się słuszne. Narazcie znalazło się rozwiązanie zagadki.

Zacierał zadowolony ręce i podszedł do stołu.

— Co przyniósł pan dobrego?

— Rośłek, panie sędzio, makaron po neapolitańsku i pół kury. Czy prosi pan jeszcze o co?

— Nie, dziękuję. A czy jest wino?

— Owszem, butelka.

— Dobrze.

Bartolini zapłacił i zabrał się do jedzenia. Rosół był posiłny, a makaron Łardzo smaczny. Oblał go sosem pomidorowym, obsypał tartym serem parmezańskim, zmieszał razem i z wielką prawą owijał długie sznury makaronu dokoła widelca, prowadząc go do ust. — Wspaniała potrawa! — Wreszcie przyszła kolej na kurę. Zjadł białką pierś i już chciał ugryźć tłustą rękę, gdy do pokoju wszedł Gattone z fakirem.

Sędzia jeszcze z kosiogłosem podniósł się z krzesła.

— Przyszedł pan, Gattone! — zawołał.

Milóć Fakira.

ANKIETA ŻYDOZNAWCZA „ORĘDOWNIKA“ — Część XX.

# Stan zażydzenia miast polskich

## Groźne dane statystyczne o stanie posiadania Żydów, ich wpływach i stanowiskach

Dwudziesta część naszej ankiety żydoznawczej zajmuje się mniejszymi miastami pow. tureckiego i kaliskiego:

Dobra, Uniejewem i Stawiszynem. W następnym numerze ankiety zajmemy się miastami Pomorza.

### Dobra, pow. Turek

#### Cyfry obrazujące polski i żydowski stan posiadania

Na krańcu pow. tureckiego leży niewielkie miasteczko Dobra, liczące około mieszkańców 3 tys., w tej liczbie około 900 Żydów. Wygląd miasta wybitnie żydowski.

Ostatnio jednak dzięki zorganizowaniu na terenie Dobrej Stronnictwa Narodowego, praca odżydzeniowa zaczyna się rozwijać.

W handlu jak zwykle, tak i tutaj Żydzi mają przewagę, jednak rosnący z każdym dniem ruch narodowy wpływa na powolną, ale stałą poprawę polskiego stanu posiadania.

A oto cyfry z życia gospodarczego: sklepów spożywczych żydowskich 24, polskich 16; — żelaznych żydowskich 3, polskich 1; — piekarni polskich 4, żydowskich 3; — polskie restauracje 2; — sklepy wódek polskie 2, żydowskie 1.

Fryzjerów Polaków 2, Żydów 2; handel zbożowy wyłącznie w rękach

żydowskich; — 16 rzeźników chrześc., 3 Żydów rzeźników. Poza tem 2 młyny polskie.

Rzemiosło polskie ma przewagę nad żydostwem. Jest więc Polak kamaznik (szteper) co rzadko się zdarza. Brak składu drzewa, gotowych ubrań, czapnika, dentysty, składu skór.

Są to placówki do obsadzenia przez Polaków.

Z organizacji żydowskich istnieją w Dobrej „Bund“ i Brith Trumpeldor, jednak organizacje te żywszej działalności nie objawiają.

Uspokobienie Żydów do Polaków wrogie.

Po wsiach okolicznych Żydów niema. Przykry jest fakt, iż niektórzy sklepikarze z okolicznych wiosek, a również i naszego miasta zaopatrują się w niektóre artykuły u Żyda Kantora, mieniącego się hurtownikiem.

kach Polaków 1 — Żydów 5; — sklepów spożywczych polskich 13, Żydów 17 (ostatnio przybyło); żelaznych 2 Polaków, 2 żydowskie; — 3 sklepy wódek, 4 restauracje, 2 herbaciarnie polskie; 3 doktorów, 5 fryzjerów Polaków — 1 Żyd; 2 kupców polskich zbożowych, 5 Żydów (a drugie tyle bez patentu); 3 sklepy galanteryjne polskie, 6 żydowskich; 1 skład obuwia polski, 1 żydowski; 7 piekarni polskich, 3 żydowskie; — 17 wędliniarzy Polaków, 4 Żydów. 1 apteka i skład apteczny polskie.

### Brawo, Stawiszanie!

#### Mocna odpowiedź na prowokacje żydowskie

Kalisz, 15. 3. Na terenie Stawiszyna, pow. Kalisz, żydowscy kolporterzy przed kościołem (3 metry od wejścia) rozdawali żydowskie pisma („Ekspress Ilustrowany“ i i.). Wówczas ks. wikary Władysław Ślepko wystąpił przeciwko temu i położył kres tej anomalji.

Od tej pory rozpoczęła się kampanja żydo-„sanacji“ przeciw ks. wikariuszowi. Społeczeństwo zajęło stanowisko, broniące ks. Ślepko, a czując, skąd rzecz cała jest inspirowana, rozpoczęło bojkot wszystkich, co żydowskie. — Wskutek doskonałej organizacji tej akcji, Żydzi dotkliwie odczuli oiseparowanie się społeczeństwa polskiego.

Wysłano więc do parafji delegację Żydów z pismem. Ani delegacji, ani listu nie przyjęto. Rozpoczęło się więc zakulisowe, krecie rycie pod osobą ostoł całej akcji, ks. wikarego. Pewnego dnia rozeszła się po Stawiszynie po-

Z placówek przemysłowych w Uniejowie są: 2 młyny polskie 1 wytwórnia wód gazowych.

Rzemiosło: lekka przewaga Żydów w krawiectwie. Zupełny brak czapnika Polaka. Poza tem przewaga Polaków.

W radzie miejskiej zasiada 10 Polaków i 2 Żydów.

Z organizacji żydowskich politycznych istnieją: „Bund“ oraz „Brith Trumpeldor“, który się ostatnio zachwiał, oraz cały szereg stowarzyszeń o charakterze dobroczynnym. W organizacjach polskich Żydów niema za wyjątkiem straży ogniowej (1).

Przykry jest fakt, iż sklepikarze okolicznych wiosek zaopatrują się w towary u Żyda Waldmana, choć jest kilku Polaków, sprzedających półhurtem. Ostatnio dzięki ruchliwości Młodych Str. Nar. praca odżydzeniowa zaczyna dawać owoce. Hasło „swój do swego po swoje“ zaczyna być wpa'ane w czyn. Ludność rozumiała, że dla „przybyszów“ miejsca w Uniejowie niema.

głoska, że wskutek intryg żydo-„sanacji“, ks. Ślepko ma w ciągu kilku dni opuścić parafję.

W Stawiszynie zakotłowało się. W ciągu nocy zebrano pod protestem 2700 podpisów, z którymi udała się delegacja, złożona z 5 poważnych obywateli, do ks. Biskupa we Włocławku. Ks. Biskup zapewnił delegację, że ks. Ślepko pozostanie w parafji nadal.

Po powrocie delegacji — akcja samoobrony polskiego społeczeństwa ze zdwojoną siłą jest przeprowadzana. Powstała w Stawiszynie nowa placówka polska — handel skór, kilkanaście straganów handlowych itd. Społeczeństwo omija żydowskie sklepy i w czyn wcieliło hasło „swój do swego po swoje“.

W takim postępowaniu jest droga do zwycięstwa. Mieszkańcom Stawiszyna serdecznie winiszujemy obywatelskiego stanowiska. Brawo!

### Stawiszyn ma głos

#### Placówki do objęcia przez Polaków

M. Stawiszyn (pow. kaliski) liczy około 3 tysięcy mieszkańców, w tem 22 proc. Żydów i 2 proc. ewangelików.

Urodzin było w r. 1934 — 83, zgonów 38 Składow polskich 12, żydowskich 13. Co do udziałów Żydów w organizacjach chrześcijańskich, to spora liczba Żydów należy do tamtejszej ochotniczej straży pożarnej i oddziału strzeleckiego. Organizacji katolickich — 4 żydowskich — 2.

Na ogólną liczbę 12 radnych, jest 3

Żydów oraz 3 ławników Żydów. Stosunek Żydów do polskości rdzennie katolickiej, w ostatnim czasie jest bardzo wrogi.

Poza tem na tamt. terenie jest jeden młyn żydowski, 3 sklepy drzewa, 1 piekarnia żydowska, 1 szteper i 2 skórników.

Pożądanemby było, aby na terenie Stawiszyna zawił się polski krawiec, fryzjer, czapnik, których to poważnie odczuwa się brak.

### Cyfry z Uniejowa

#### Walka o odżydzenie miasta trwa

Miasto Uniejów liczy mieszkańców 3.580, w tem około 30 proc. Żydów. Śmiertelność i przyrost w jednakowym procencie.

Jeśli chodzi o przemysł i kupiectwo, sytuacja w nich naogół przedsta-

wia się nienajgorzej. W każdym prawie dziale mamy niemal równoznaczny stan posiadania oprócz handlu drzewem i składu skór, w których brak przedstawicieli polskich daje się odczuć dotkliwie. Łokciowizna w re-



#### KONIECPOL

W ub. piątek odbyło się tu zebranie ogólne S. N. z referatem delegata zarządu powiatowego kol. Bańcerka. Zebranie zakończono Hymnem Młodych.

#### SOBORZYCE

W Soborzycach odbyło się liczne zebranie Stronnictwa Narodowego z udziałem Młodych, Referat wygłosił kol. Bańcerk.

#### KUŹNICA WĄSOWSKA

W ub. wtorek odbyło się w Kuźnicy Wąsowskiej zebranie Młodych S. N., na którym jeden z kolegów wygłosił referat Nadmienić należy, że Kuźnica była do niedawna twierdzą „Strzelca“.

#### MAGDOSZ

W dniu 23 ub. m. odbyło się w Magdoszu zebranie organizacyjne Stronnictwa Narodowego, na którym uchwalono utworzyć kol. Stronnictwa.

#### BORZYKOWO

W Borzykowie zawiązano Koło Młodych Stron. Narodowego. W czasie zebrania referat wygłosił kol. Bańcerk.

#### NIWA

W dniu 18-go ub. m. z udziałem 80 członków odbyło się w Niwie zebranie Stronnictwa Narodowego z referatem jednego z kolegów.

#### OKOŁOWICE

Na zebraniu w Okołowicach kol. Bańcerk omówił działalność „sanacji“. Ruch narodowy w Okołowicach postępuje rażno naprzód.

#### CHRZĄSTOWO

W Chrząstowie odbyło się z licznym udziałem członków zebranie Młodych S. N. Na zebraniu panował podniosły nastrój.

#### LELÓW

W ub. środę odbyło się w Lelowie organizacyjne zebranie Stron. Narodowego. Wybrano zarząd Stronnictwa.

#### DOBROŃ

W ub. niedzielę odbyło się w Dobrońcu zebranie Stron. Narodowego z udziałem Młodych. Po zebraniu odbyła się herbata, połączona z tańcami.

#### KOPYŚĆ

W ub. niedzielę we wsi Kopyść pod przewodnictwem kierownika odbyło się zebranie Młodych S. N. Na zebraniu wygłoszono referat.

#### SKIERNIEWICE

W dniu 10 b. m. we wsi Suliszew odbyło się zebranie Koła Stronnictwa Narodowego. Na zebranie przybyło 27 osób. Przewodniczył kol. Sępniewski Adam. Delegat kierownictwa powiatowego wygłosił referat na temat: sytuacja polityczna w Polsce.

— I z fakirem! Brawo! Dobrze się pan spisał!

Zostawił resztę jedzenia, wytarł starannie rękę w serwetkę i cicho spytał detektywa:

— Jak tam poszło? Czy gładko? Może stawiał opór, co?

— Nie stawiał oporu — odszepnął Gattone. — Zachował się spokojnie, podobnie, jak podczas rewizji u niego w domu. Gdy go aresztowałem, nadszedł właśnie listowy i przyniósł list z Indyj. Przejąłem go od listowego i to wyprowadziło fakira z równowagi. Całą drogę do pana mówił tylko o liście. Oto jest!

Gawar Rashim stał przy drzwiach. Postawa jego miała świadczyć o obojętności, jednak muskuły twarzy odmówiły tym razem posłuszeństwa i chociaż twarz była jak maska, baczny obserwator mógł spostrzec pewne zmiany. Za tą maską ukrywała się wściekłość dzikiego zwierza, któremu przeszkodzono w wyprawie na łup.

Gdy Hindus spostrzegł teraz list w ręku sędziego, zapłonęły mu białe gałki jak oczy kota w nocy. Odezwał się z wymuszoną uprzejmością:

— Panie sędzio, przypuszczam, że aresztowano mnie przez pomyłkę i że mnie pan zaraz wypuści. To jednak, iż wykrada się moje listy, jest chyba błędem pańskie-

go podwładnego, proszę więc, pouczyć go w tym zakresie.

— Niech pan nie wydaje listu! — wykrzyknął Gattone.

— List z Indyj? — zapytał niezdecydowany Bartolini. — Cóż może zawierać?

Gattone nie ustępował.

— Proszę go zatrzymać i nie robić z Hinjusem jakichkolwiek wyjątków. Właśnie dlatego, że tak gorąco pragnął tego listu, przypuszczać należy, iż zawiera on coś ważnego. Jeszcze raz proszę listu nie wydawać.

Fakir napróżno czekał na odpowiedź, zapytał więc niecierpliwie:

— Zwróciłem się do pana z prośbą, panie sędzio. Zechce pan być tak uprzejmy i odpowiedzieć.

— Owszem — odparł teraz stanowczo Bartolini. — Nie wypuszczę pana z aresztu i zatrzymam również list.

— Nie chce mi go pan oddać?

— Nie!

Chociaż fakir nawet nie drgnął, sędzia i Gattone odnieśli wrażenie, że za sekundę rzuci się na nich. Obaj chwycili instynktownie za kleszenie, w których mieli rewolwery.

Jednak nie stało się nic. Fakir stał bez ruchu. Na ustach jego zagościł jedynie ironiczny uśmiezek.

— Napróżno — wycedził zwolna — be-

**Marzec**  
**16**  
**SOBOTA**

Kalendarz rzym.-kat.  
Sobota: Juliana m.  
Niedziela: Gertrudy

Kalendarz słowiański  
Sobota: Ojcosława  
Niedziela: Zbigniewa

Słońca: wschód 6.07  
zachód 17.37

Długość dnia 11 g 50 m.  
Księżyc: wschód 14.06  
zachód 4.43

Faza: 4 dzień przed pełnią.

**Adres redakcji i administracji w Łodzi**  
telefon redakcji i administracji 173-53  
**Piotrkowska 91**  
Godziny przyjęć dla interesentów  
od 10-12

**Dyżury nocne aptek**

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Kacperkiewicza, Zgierska 54. Sitkiewicza, Kopernika 26. Zundelewicza, Piotrkowska 25. Bojarskiego, Przejąd 19. Lipca, Piotrkowska 193. Rychtera i Łobody, 11 Listopada 86.

**Teatry łódzkie**

Teatr Miejski — „Mieszczuch szlachcicem”. „Czasy są ciężkie”.  
Teatr Popularny — „Biała czy czarna”.  
Alhambra — „Najpiękniejsze tango”.

**Kina chrześcijańskie**

Adria-Metro — „Czarna perła”.  
Bratnia Strzecha — „Pożar nad Wotgą”.  
Casino — „Teraz i zawsze”.  
Corso — „Pogromcy Indian”.  
Canitol — „Twe usta kłamią”.  
Czary — „Płonąca preria”.  
Grand Kino — „Wesola wdówka”.  
Mimoza — „Nana”.  
Mewa — „Przedmieście”.  
Miraz — „Świat należy do ciebie”.  
Luna — „Scampolo”.  
Ludowy — „Martwy dom”.  
Oświetlony — „Biała lilja”.  
Palace — „Piotruś”.  
Przedwiośnie — „Świat się śmieje”.  
Rekord — „Koci pazur”.  
Rakieta — „Skandal w Budapeszcie”.  
Słońce — „Żółty książę”.  
Stylowy — „Melodje cygańskie”.  
Zachęta — „Ich noc”.

**Komunikaty**

Z ruchu narodowego w Łodzi. Dziś, 16 marca b. r., odbędą się następujące zebrania Str. Nar. z referatami na temat: „Kapitałizm, komunizm i gospodarka narodowa”:

- Koło Łódź-Południe — zebr. og., Słowiańska 5, pocz. godz. 20.
  - Koło Łódź-Koziny, ulica Okrzeji 20 — zebr. og., pocz. godz. 20.
  - Koło Łódź-Radogoszcz, Murarska 19 — zebr. og., pocz. godz. 20.
  - Koło Łódź-Im. Chrobrego, Sterlinga 33 — zebr. og., pocz. godz. 20.
  - Koło Łódź-Widzew, ul. Antoniewska 48 — zebr. Sekcji Mł., pocz. godz. 20.
- Wstęp tylko dla członków Str. Nar., za okazaniem legitymacji.

Z parafii św. Krzyża w Łodzi. Zarząd Tow. Krzewienia Wiedzy Katolickiej im. ks. Piotra Skargi zaprasza członków Tow.

# 1000 ulotek komunistycznych

Przed rocznicą „komuny paryskiej”

Łódź, 15. 3. W związku z przygotowaniem, czynionymi przez komunistów do obchodu rocznicy komuny paryskiej w dniu 18 b. m., policja przeprowadziła na terenie Tomaszowa Mazowieckiego rewizję i poszukiwania, w czasie których w ogrodzie Weintrauba

przy ul. Wieczność 12 wykopano paczkę, zawierającą około tysiąca sztuk ulotek i odezw komunistycznych. Aresztowano łącznika komuny z Warszawy oraz trzech miejscowych techników komunistycznych, których nazwiska trzymane są w tajemnicy.

sympatyków, oraz parafjan na odczyt o prawie małżeńskim, który wygłosi dnia 21. b. m. o godz. 19 m. 30 w sali OO. Salezjanów, ul. Wodna 34-36. p. mecenas Prądyński. Po odczytanie wyświetlane będą obrazy z polskiej pielgrzymki do Rzymu. Objasnił udział uczestnik tej pielgrzymki ks. Gradolewski.

Z Teatru Miejskiego. W sobotę i w niedzielę wiecz. ciekawa sztuka Bourdeta „Czasy są ciężkie”. W niedzielę o godz. 16 po raz 27 „Kwiecista droga”. Ceny znizzone.

W pełnym toku próby wielkiego paśynego misterjum „Golgota”. W sobotę o godz. 16 arcydzieło Moliere „Mieszczuch szlachcicem” dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych od 30 gr do 1,60. W niedzielę o godz. 12 urocz. widowisko dla dzieci: bajka Andersena „Cesarz i słowik”. Ceny znizzone od 40 gr do 2,70.

Zrzeszenie emerytów Z. U. P. U. Dnia 7. b. m. odbyło się walne zgromadzenie nowopowstałego Zrzeszenia Emerytów Z. U. P. U. Celem zrzeszenia jest — samopomoc członkom i w szerszym zakresie obrona ich interesów. Składki uchwalono: wpisowa zł 2 i członkowska 1/4% od miesięcznej renty. Na prezesa obrano p. Bagińskiego, a na członków zarządu pp. Petrykowskiego, Chmielewskiego, Truchlińskiego, Mosakowskiego, Karkucińskiego i Chodzyńskiego. Do komisji rewizyjnej weszli: pp. Rudnicki, Biedrzycki i Krzesiński. Adres zarządu: ul. Wiejska 17. m. 12. tel. 9-84-21. Biuro czynne w poniedziałki, środy i piątki od 17 do 19.

Z życia Tow. Ogródków Działkowych. Założone w roku ubiegłym ogródki działkowe spotkały się z bardzo życzliwym przyjęciem ze strony społeczeństwa, czego dowodem jest wielka ilość zajętych działek. Ponieważ pozostała niewielka ilość działek wolnych — Zarząd Towarzystwa, pragnąc je przydzielić zwolennikom pracy w ogrodach, oraz pragnąc zapoznać szerszy ogół z całokształtem zagadnienia ogródków działkowych, w porozumieniu z Polskim Białym Krzyżem urządza poranne propagandy, który odbędzie się 17. b. m. (niedziela) o godz. 10 rano w sali kina „Przedwiośnie” przy ul. Żeromskiego. Poranek połączony będzie z wyświetleniem filmu „W krainie słońca”. Wstęp bezpłatny.

Teatr amatorski na Zarzewiu. W dniu 10. b. m. przy licznie zebranej publiczności odbyła się premiera p. t. „Zagroda Sobkowa” E. Błotnickiego. Sztuka wypadła znakomicie pod reżyserją p. Jana Peterskiego, który w roli Antka odśpiewał przy wórze chóru „Hej, góry nasze, góry”, oraz „Turnie nasze, turnie”. Na czoło ze-

spółu wresunęła się p. W. Kulczyńska, która swoją grą wprowadziła w szczyry zachwyt widzów. Panie: Matuszewska, oraz Matusiakówna w roli Marty Sobkowej bez zarzutu. Pp. Karsz, Tomczyk, Pawlak i Mianowski również dobrzy. Sympatyczny teatrzyk pod artystycznym kierownictwem p. Peterskiego niewątpliwie ściągając będzie szersze masy publiczności.

**Odpowiedzi Redakcji**

Panu L. S. z Al. Kościuszki. W sprawie poruszonej przez Pana w liście do nas zechce się Pan zgłosić do Stronnictwa Narodowego koło Łódź-Sródmieście, które mieści się przy ul. Piotrkowskiej 96, III p. Uczennica IV kl. gimn., Łódź. Dziękujemy za miły listek.

Czytelnik, Łódź. Sprawy należy przekazać prokuratorowi.

W. K., Zgorz. Niestety, nie zamieścimy „Longinus”, Lublin. Prosimy o bliższe dane.

**Kronika policyjna i sądowa**

Na gorącym uczynku. Na posceji przy ul. Ogrodowej 10 jakiś osobnik skradł dwie skrzynie naczyń emalowanych, wartości 500 zł, i załadował je na wóz, poczem zamierzał odjechać. Właściciel Łajb Izbicki w ostatniej chwili spostrzegł kradzież i złodzieja zdołał zatrzymać. Zatrzymanym okazał się Nachum Katz z ul. Dolnej 30. (k)

Kradzież. Do zakładu fryzjerskiego Adama Jabłońskiego przy ul. Śródmiejskiej 31 włamali się złodzieje i skradli aparat radiowy, maszynki, brzytwy i t. p., tak, że zakład został zlikwidowany. Straty obliczono na 890 zł. — Z mieszkania Jadwigi Szmukler przy ul. Odyńca 3 nieznanymi zbrodniarzami, wykorzystując nieuwagę właścicielki, skradli 1480 zł w gotówce. — Do biura firmy Karolewska Manufaktura przy ul. 6 sierpnia 5 włamali się złodzieje i skradli maszynę do pisania i liczenia, wartości 1.600 zł. Sprawców nieujęto. (k)

Samobójstwo. W mieszkaniu rodziców przy ul. Targowej 47 w celach samobójczych zatrula się esencją octową 13-letnia Gizeła Briesa. Desperatkę przewieziono do szpitala. Powodem samobójstwa młodocianej nieustalono. (k)

Zatarg na tartaku. Delegacja robotników z tartaku Kolumna interwenjowała u Inspektora Pracy, domagając się pociągnięcia do odpowiedzialności właściciela tartaku, który usunął polskich robotników w czasie rzekomego remontowania maszyn, a następnie przyjął na ich miejsce innych, nie udzielając wypowiedzenia, ani też nie regulując zaległości z tytułu zarobków. (k)

Żydowskie interesy. Grupa robotników tkalni mechanicznej Salim Markowicz (Zyd) przy ul. Sienkiewicza 113, wniosła skargę na pracodawcę, iż niehonoruje umowy zbiorowej, obniża płace, niereguluje należności za urlopy. Tenże Markowicz pociągnięty został do odpowiedzialności karnej za lekceważenie zarządzeń Inspekcji Prac. Jak zdaliśmy stwierdzić, pomysłowy ten przemysłowiec żydowski prowadził tkalnię, w której zatrudniał 45 robotników, a w rzeczywistości zgłoszonych miał do ubezpieczenia 15 i od tego płacił świadczenia, podatki i inne należne opłaty. (k)

**Kronika gospodarcza**

Cukierki i pomarańcze. W sekcji cuklarników odbyły się narady, poświęcone omówieniu spraw wewnętrznych organizacyjnych oraz fachowych. Podkreślono, że w porównaniu z grudniem ub. r. w styczniu i lutym r. b. zanotowano spadek zapotrzebowania na cukierki i czekoladę o 15—20 proc. Ponieważ corocznie w okresie karnawału notowano zwiększenie zapotrzebowania o 10—15 proc., przeto spadek ten wyraża się poważną cyfrą około 30 proc. od normalnego poziomu. (k)

Już obecnie zabiegają o uregulowanie sprawy urlopów. W związkach zawodowych zwołano zebranie delegatów fabrycznych, na którym omówiona ma być obecna sytuacja w przemyśle włókienniczym. Równocześnie mają być omówione szczegółowe sprawy urlopów, oraz honorowania umowy zbiorowej w poszczególnych zakładach przemysłowych. (k)

Kartel rzemieślniczy. Grupa drobniejszych rzemieślników różnych zawodów stworzyła w Tomaszowie Maz. kartel, który ma za zadanie zwalczanie tajnej konkurencji ze strony partaczy, nieposiadających kwalifikacji rzemieślniczych. Rzemieślnicy mają nadzieję, że, występując zbiorowo, zdołają uzyskać przy przetargach pewne zamówienia i przez to polepszą swą sytuację. (k)



L. K. S. — Union-Turing. W nadchodzącą niedzielę na stadionie sportowym L. K. S. odbędą się mecze piłkarskie między gospodarzami i Union-Turingiem. Ze względu na to, że drużyny wystąpią w swych najbliższych składach, mecz ten zapowiada się b. interesująco. Początek o godz. 18.30. Ceny ze względu na propagandowych od 50 gr do 99 gr.

Powrót synów „marnotrawnych”. Jak się dowiadujemy, do macierzystego swego klubu L. K. S. mają powrócić i zasilić drużynę ligową starzy gracze L. K. S. Miła, Stoltenwerk i Welnic. Przez powrót do L. K. S. tych zawodników, drużyna ligowa niechybnie odegra poważniejszą rolę w tegorocznych rozgrywkach ligowych.

Turniej bokserski Wimy. Z okazji jubileusza 5-ciu lecia istnienia sekcji bokserskiej Wimy, klub ten organizuje turniej bokserski o charakterze ogólnopolskim, w którym udział wzięliby najpoważniejsi zawodnicy kraju.

Łódź w przygotowaniach. W związku z przygotowaniem do meczu międzynarodowego Łódź — Wrocław, L. Z. O. P. N. wpadł na pomysł zorganizowania obozu treningowego dla reprezentacji naszego miasta w celu przygotowania jedenastki Łodzi, która będzie odbywać treningi kondycyjne dla przygotowania się do meczu.

Nowe władze sekcji piłki nożnej L. K. S. Na odbytym onegdaj walnym zebraniu sekcji piłki nożnej łódzkiego klubu sportowego wybrano nowe władze sekcji, które ukonstytuowały się następująco: Łukasiewicz, Lubawski, Miller Karol, Fieszer Ad., Trzmiel Antoni, Rogacki Stan., Kowalecki Zygmunt i jako zastępcy weszli Miller Al. i Jagielski Franc.

**Kronika Zoisza**

Agentura „Oredownika” mieści się przy ul. Leśnej 11 u p. Ignacego Kołodziejskiego. Przyjmuje się ogłoszenia i prenumeraty. Tanie do nabycia makulatura. Przyjmuje się chłopców do sprzedaży „Oredownika”. Dobry zarobek.

**Kupując wyroby polskie, ulżysz doll polskiego robotnika!**

## KRONIKA PABJANIC

Adres „Oredownika”, Pabjanice Garncarska nr. 5, telefon 230.

Nieszczęśliwy wypadek. Zofia Sigluz bez stałego miejsca zamieszkania rzuciła się na ulicy Łaskiej pod tramwaj. Jedynie orientacji motorniczego, który w porę zatrzymał wagon, desperatka uniknęła śmierci, odnosząc jedynie lekkie okaleczenia.

Na miejsce wiecznego spoczynku. W dniu 14 bm. o 10 rano odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę śp. ks. Teodora Wysockiego, z udziałem ks. biskupa Jasieńskiego. O godz. 12 wyruszył kondukt pogrzebowy na miejscowy cmentarz katolicki w asyście licznych organizacji, duchowieństwa i kilkusetosobnej rzeszy wiernych. Cześć pamięci Zmarłego!

Żydowskie kwiatki. Robotnicy zatrudnieni w tkalni mechanicznej Żyda Monica przy ul. Konstantynowskiej pracują ponad 8 godzin dziennie.

Zo sądu. Sąd grodzki w Pabjanicach skazał Głowacza, Wróblewskiego i Włodarczykówna za kradzież kieszonkową po 3 miesiące aresztu. — Za jazde bez biletu, sąd skazał Wesolowskię Franciszka na 2 tygodnie aresztu. — Za zniewagę skazał sąd Bączkowski Jana na 35 zł grzywny i 7 dni aresztu, Bączkowską Helenę na 15 zł i trzy dni aresztu. — Za pobicie skazał sąd Piestrzyńskiego Leona na 3 miesiące aresztu a Szumiła, Kubiaka i Sobczaka po 2 miesiące. Za kradzież skazał sąd Zygmunta Feimana na 3 miesiące aresztu.

Rada miejska. Na ostatnim posiedzeniu Rady miejskiej, na samym wstępie Klub Narodowy przez radnego Rutkowskiego zgłosił następujący wniosek: „Wobec niezgodnego z ustawą przeprowadzenia wyborów do komisji rewizyjnej pod-

czas posiedzenia Rady miejskiej w dniu 4 b. m. 1935 r., Rada miejska uznaje powyższe wybory za nieważne i przystępuje do wykonania ponownych wyborów”. — Wniosek uzasadniony został prawnie. Wniosek postanowiono rozpatrzyć do przyszłego posiedzenia Rady miejskiej. Przez aklamację przyjęto skład pozostałych komisji.

Z ruchu narodowego. W środę 13 bm. odbyło się w lokalu własnym przy ul. Puławskiego 13/15 zebranie Stron. Narodowego z referatem kol. Tadeusza Kraja i mec. Rembielińskiego. Zebranie zakończono odśpiewaniem hymnu Młodych.

**Kronika Turka**

Zgon działaczki narodowej. W dniu 11. b. m. odbył się pogrzeb ś. p. Heleny z Rokoszewskich Sienawskiej, żony powstańca z r. 1933, czynnej działaczki narodowej. Zmarła pracowała w kilku organizacjach, będąc wzorem prawego charakteru. Pogrzeb zmarłej działaczki narodowej stał się wielką manifestacją uczuć narodowych i żalu za zmarłą. Cześć jej pamięci!

Postępowanie piekarzy żydowskich. Mimo ustawy, zakazującej wypieku pieczywa w nocy na niedzielę, piekarze żydowscy w Turku nie przestrzegają przepisów o odpoczynku niedzielnym i sprzedają w niedzielę świeże pieczywo, wypiekane w dniu świątecznym. Zwracamy na to uwagę czynników miarodajnych.

Zo sądu. Sąd grodzki w Turku skazał Żyda Jafę Sendera, lat 63, i jego syna Moszka, lat 18, zam. przy ul. Kaliskiej, za kradzież prądu od 3 lat po pół roku więzienia.



Z Tow. Przeciwgruźliczego. Przychodnia przeciwgruźlicza znajduje się pod sprężystem kierownictwem p. dr. Grabowskiego. Lokal przy ul. Piekarskiej składa się z 4 pokoi. Stan pacjentów na dzień 1 bm. przedstawia się następująco: 1776 pacjentów, w tem 485 mężczyzn, 649 kobiet, 462 dzieci. W ciągu ub. miesiąca udzielono 291 porad, naświetlono 20 osób, przyczem liczba naświetlań wyraża się cyfrą 120. Udzielono zastrzyków 229, przeprowadzono badań pomocniczych 22, odwiedzin domowych było 300.

Chór kubańskich kozaków. Dnia 18 bm., o godz. 20,15 wystąpił tylko jeden raz w Teatrze Nowym europejskiej sławy chór i orkiestra kubańskich kozaków, który ostatecznie odniósł wielkie sukcesy w Warszawie i Lwowie.

Zo przywłaszczenie. Znany żydowski mascher Henryk Rajgrodzki, karany ostatnio, znów przywłaszczył 2 weksle na sumę 150 złotych na szkodę niejakiego Gomerera. Sąd grodzki skazał Rajgrodzkiego na 1 miesiąc bezwzględnej aresztu.

Skazanie Żyda-falszera. Szmul Buda podrobił podpis na 2 wekslach 100-złoto-

wych na szkodę swego złomka Szmula Żytkowski, które następnie wręczył Białkowi, na pokrycie pretensji. Weksle zostały zaprotostowane i Buda znalazł się przed sądem okręgowym, gdzie skazany został na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 2 lata.

Z Katolickiego Stow. Kobiet. W kościele św. Mikołaja, ks. dr. Niewęglowski odprawił Mszę św. za duszę śp. Walerji Sulecińskiej, długoletniej członkini Stowarzyszenia.

Z Stow. Rob. Chrześc. „Ognisko”. Dnia 17 bm., o godz. 7 zostanie odprawiona na intencję Stowarzyszenia Msza św. w kościele św. Mikołaja. Tegóż dnia o godz. 15 w lokalu własnym roznie walne zebranie „Ogniska”.

Międzydrużynowe zawody bokserskie. Dnia 17 bm., o godz. 14 w sali Stow. Rzem. Chrześc. odbędą się międzydrużynowe zawody bokserskie pomiędzy „Warta” z Poznania a teamem K. K. S. — „Makabi”.

Z Koła „Absolwentów”. Koło „Absolwentów” w Dobrcu, gm. Kalisz, urządziło uroczyste akademię ku czci swego patrona św. Kazimierza.

# Z parlamentu walki o dobro Polaków W ogniu ataków rodzi się narodowy czyn

## Przebieg ostatniego posiedzenia łódzkiej Rady miejskiej

Łódź, 15 marca.

W czwartek 14 bm. odbyło się szóste z kolei posiedzenie rady miejskiej w Łodzi. Na posiedzenie stawili się 61 radnych. Nie przybyło 11, z tego 8 nieusprawiedliwionych.

Po zagajeniu kom. Wojewódzki przedstawił radzie pismo, jakie wpłynęło do zarządu miejskiego od właściciela drukarni „Rozwoju” p. Czajewskiego w sprawie cofnięcia mu pozwolenia na prowadzenie drukarni. Ze względu jednak, że sprawy takie nie podlegają kompetencji magistratu, pisma tego nie uwzględniono.

### Zawsze przeciwny...

Na samym wstępie mec. Kowalski w imieniu Klubu Narodowego stawia wniosek nagły o bezwzględne usunięcie z magistratu łódzkiego wszystkich pracowników Żydów. Wniosek ten po witalnym został owacyjną burzą oklasków na sali posiedzeń oraz na wypełnionej po brzegi galerji. Wniosku nie poddano jednak pod głosowanie wskutek sprzeciwu komisarza Wojewódzkiego, przesuując go do ostatniego punktu dnia.

Przystąpiono do sprawozdań komisji radzieckich. Na pierwszy plan wyłoniła się sprawa zaciągnięcia na rzecz gminy m. Łodzi z Funduszu Pracy pożyczek długoterminowych na cele inwestycyjne (ref. r. Grzegorzak, Klub Narod.).

### Pożyczka z Funduszu Pracy

W sprawie tej uchwalono jednogłośnie zaciągnięcie z Funduszu Pracy pożyczkę długoterminową z oprocentowaniem 2 proc., więc między innymi — 850 tys. zł na wodociągi, 1.210 tys. na kanalizację, 300 tys. na budowę studni artezyjskiej, 400 tys. zł na budowę drogi Łódź — Ławiebniki oraz 80 tys. zł na kupno rur gazowych.

Następnie rozpatriono sprawę zatwierdzenia statutu o poborze na rzecz gminy m. Łodzi opłaty, zastępującej świadczenia drogowe w naturze (ref. W. Kapczyński, Kl. Nar.).

### Przeciw nowym podatkom

Radny Kapczyński w dłuższym, rzeczowym przemówieniu uzasadnił stanowisko Kl. Narodowego, sprzeciwiające się wprowadzeniu nowego podatku. Klub Nar. wychodzi z założenia, że w dobie szalejącego kryzysu, który powala coraz to większe masy przedsiębiorstw, uchwalenie nowych podatków jest niedopuszczalne. Należy pozostać przy starym podatku, poddając go jednak nieznanym zmianom.

### Wyrwał się, jak Filip z konopi...

W odpowiedzi na mowę r. Kapczyńskiego zabierają głos r. r. Milman, Wajcman i Holenderski (Żydzi), atakując Klub Narodowy i żądając bezwzględnego obniżenia podatku od wózków. Że radnym Żydom nie zależy wcale na obronie robotnika i że wszystkie ich krzyki w tym kierunku są tylko demagogicznym płaszczkiem może posłużyć za dowód wystąpienie r. Holenderskiego (sjonista), który, nie wiedząc wogóle, o co chodzi, wystąpił z wnioskiem, aby właściciele wózków ręcznych płacili rocznie 3 zł podatku.

Radnemu Holenderskiemu niezawodnie zdawało się, że decyzje wymagają od właścicieli wózków Bóg wie, jakich sum, a chcąc stanąć okoniem endekom i zyskać miano „obroncy” robotnika, wystąpił z powyższym wnioskiem. Ku ogólnej jednak wesołości okazało się, że z tego tytułu żaden podatek nie był przewidziany, a wniosek r. Holenderskiego w razie, gdyby przeszedł przez większość, skazałby właśnie właścicieli wózków na płacenie podatku.

### W obronie polskiego ludu

Przy głosowaniu wniosek Kl. Nar. przechodzi większością. W sprawie ustalenia wysokości dodatku komunalnego do państwowego podatku od nieruchomości (ref. W. Kapczyński), w której Kl. Nar. postanowił obniżyć dodatek komunalny dla domów, położonych na peryferjach miasta, przyno-

szących do 2000 zł dochodu rocznie brutto z 30 proc. na 15 proc. i od domów do 4000 zł dochodu rocznie brutto z 50 proc. na 25 proc. zabrało głos kilku radnych. A więc r. Potapczuk (Ch. D.), r. Urbach (Żyd socjal.), r. Walczak (socj.), radny Milman (Żyd.). Wszyscy oni krytykują ostro uchwałę Klubu Narodowego, wyrażając stanowczą opozycję.

W odpowiedzi na ataki socjalistów i Żydów zabrali głos r. Siedlanowski, Miłosz i Kożuchowski (Kl. Nar.), wykazując, iż Klub Narodowy przez zmniejszenie dodatku komunalnego dla właścicieli małych nieruchomości na peryferjach przychodzi z pomocą biednym gospodarzom, którzy, mając za lokatorów przeważnie bezrobotnych, nie są w stanie płacić tak wysokich podatków. Zważywszy jeszcze, iż nieruchomości te znajdują się wyłącznie w rękach Polaków, Klub Nar. przez powzięcie tej uchwały pragnie wzmocnić stan polskiego posiadania.

Wniosek Kl. Nar. przechodzi większością głosów.

### Sprawa komornego na osiedlu miejskim

Następnie radny L. Grzegorzak (Kl. Nar.) referował sprawę obniżenia komornego w osiedlu miejskim im. Montwiłła Mireckiego. Radny Grzegorzak oświadcza w imieniu Klubu Narodowego, iż obniżenie komornego w osiedlu jest niedopuszczalne z tego względu, że miasto co rok musi dopłacać rocznie 167 tys. zł, co w obecnych warunkach finansowych jest nie do pomyślenia. Zresztą Klub Nar. wychodzi ze stanowiska, że w domach tych mieszka ludźmi, którzy mogą płacić. Pomimo sprzeciwu socjalistów wniosek narodowców przechodzi większo-

ścią.

Kom. Wojewódzki zarządza pięciodziesięcuminutową przerwę.

### Roboty publiczne

Po przerwie wchodził na forum sprawa uruchomienia w jak najkrótszym czasie robót publicznych w celu zatrudnienia bezrobotnych (ref. kom. Wojewódzkiego). W sprawie tej Klub Nar. wypowiedział się zdecydowanie, że najbardziej usilnym jego dążeniem jest rozpoczęcie jak najwcześniej robót sezonowych.

Radny Milman (Żyd), omawiając sprawę slynnego weksla na 250 tys. zł rzucił pod adresem Ob. Nar.:

— Panowie ponosić całkowitą odpowiedzialność za opóźnienie się robót sezonowych.

Adw. Kowalski, wskazując na fotele przewodniczącego, odpowiedział:

— Ażeby ponosić odpowiedzialność trzeba rządzić, trzeba siedzieć tam — a nie tu!

### Spieszno im do weksli

Po chwili zabiera głos r. Wolczyński (BB), wnosząc rewelacyjny wniosek o przyznanie zarządowi miasta prawa wystawienia weksli już nie na sumę 250 tys. zł, ale na 600 tysięcy złotych na rok administr. 35/36.

Radny Kapczyński: — Klub Narodowy swą polityką w radzie miejskiej zanoszący przeszło 2 miliony zł, więc nie widzimy żadnej realnej potrzeby, aby uciekać się aż do weksli. Uważamy, że pieniędzy wystarczy, a polityka wekslowa, którą p. komisarz chce prowadzić, to polityka bankruta.

Radny Belka (Kl. Nar.) w stronę hałasujących i protestujących Żydów i socjalistów: — Wiem, że wam jest

przykro, że nie macie większości. Ale wobec tego, że my tu teraz stanowimy siłę, nie wypada wam nic innego, tylko podporządkować się i słuchać! (Okłaski).

### „Niepozwoilny mu mówić“

Następnie zabiera głos mec. Kowalski. W chwili, gdy mecenas Kowalski opuszcza miejsce, aby udać się na trybunę, na ławach opozycji podnosi się wrzawa i krzyki. Można odróżnić pojedyncze głosy: — Nie pozwolimy mu mówić!

Mec. Kowalski zaczyna: — Wojtkom i pacholkom żydowskim...

Po stronie lewicy wszczyna się nieopisany tumult i wrzawa. Żydzi i socjaliści, jakgdyby dotknięci rozpalem prętem, wyskakują ze swych miejsc i biegną hurmem do trybuny. Na sali panuje krzyk i hałas. Do tego stopnia doszła zuchwałość Żydów, że porwali się do krzesel, chcąc pobić mec. Kowalskiego.

Radni narodowi wobec takiego stanu rzeczy rzucili się ku obronie mec. Kowalskiego. W powietrzu zawisła burza.

### Reakcja publiczności

Wypełniona po brzegi galerja, reagując na bezczelne prowokacje Żydów, zagrzmiiała okrzykami: — Niech żyje Obóz Narodowy! Precz z Żydami! Do Palestyny!

Uplęnięto dużo czasu zanim zdołano jako tako przywrócić spokój.

Kom. Wojewódzki zwrócił się do radnych z apelem o nieprofanowanie takiej instytucji, jaką jest rada miejska, gdyż w razie powtórzenia się ekscesów, zmuszony będzie przerwać posiedzenie.

### Oświadczenie

#### mecenasa Kowalskiego

Po piętnastominutowej przerwie przemawia znowu mec. Kowalski.

— Mam zaszczyt, że jestem synem wielkiego Narodu — Polakiem. Obóz Narodowy stoi na stanowisku, aby dać pracę jak największym masom robotniczym. Ale dokąd narodowcy nie będą dopuszczeni do władzy, nie mogą brać na siebie żadnej odpowiedzialności za przebieg robót publicznych i gospodarkę miejską. Jedno tylko stwierdzamy kategorycznie, że żadnych weksli nie będziemy dyskutować nie będziemy!

### Teraz im się nie śpieszy

Następnie poza sprawą wstrzymaną eksmisję bezrobotnym, która okazała się nierealna, gdyż sprawą tą zajęło się już ministerstwo, oraz sprawą uposażenia emerytalnego byłych członków magistratu, którą to sprawę postanowiono przesłać do komisji regul. prawnej, zostały jeszcze bardzo ważne sprawy do uchwalenia, a mianowicie: Zatwierdzenie regulaminu komisji rewizyjnej, która ma za zadanie kontrolować posunięcia obecnego zarządu miasta i inne. Mimo, że tak ważnych spraw jeszcze nie uchwalono, r. Wolczyński zgłasza wniosek o przerwanie obrad z powodu spóźnionej pory.

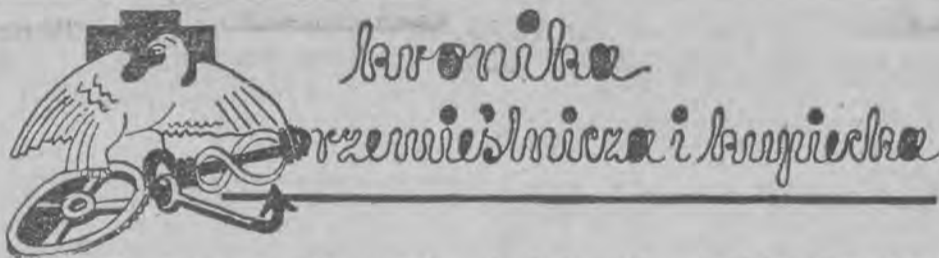
Mec. Kowalski wnosi wniosek o prowadzenie dalej obrad.

Kom. Wojewódzki oświadcza, że jeżeli za wnioskiem wypowie się większość, obrady będą nadal kontynuowane. Wniosek narodowców przechodzi większością.

### Solidarność obowiązuje

Charakterystyczne jest wystąpienie p. komisarza, który, jakkolwiek przedtem wyraźnie zazaczył, że nie pozwoli po raz wtóry zrywać obrad, to jednak później okazał się dziwnie obojętnym na to, że mimo większości narodowców, którzy chcieli kontynuować nadal obrady, mimo przedstawiania me. Kowalskiego, iż już najwyższy czas, aby uchwalić całkowicie budżet, nie zareagował na zerwanie posiedzenia przez mniejszość, wychodzącą demonstracyjnie z sali posiedzeń.

Kom. Wojewódzki, stwierdziwszy brak quorum, zamknął posiedzenie o godz. 2.30 w nocy.



### Instytut spraw społecznych

Instytut Spraw Społecznych powstał niedawno w Warszawie w celu przeprowadzenia badań nad warunkami życia ludności pracującej w Polsce. W pierwszym okresie swego istnienia instytucja ta postanowiła otworzyć w większych ośrodkach robotniczych swe filje m. in. i w Łodzi. Na początek centrala poczyniła prace wstępne nad warunkami zarobkowania ludności robotniczej we wszystkich ośrodkach robotniczych całej Polski.

Badanie będzie miało na celu ustalenie wysokości dochodów ludzi pracy, jak również wielkości rodzin, obciążeń, wynikłych z konieczności utrzymania członków rodziny pozostających bez pracy itp. Ma także dostarczyć materiałów, które pozwolą w świetle rzeczywistości, przedstawić warunki życia ludności robotniczej, rzemieślniczej i większości pracowników umysłowych.

Aby otrzymać ten obraz rzeczywistości, trzeba badania prowadzić w różnych kierunkach: zarówno w nielicznych wypad-

kach lepszych warunków życia, jak i w tych o wiele częstszych, wypadkach niedostatku, biedy czy nawet skrajnej nędzy, którą się w Łodzi na każdym kroku bardzo często spotyka.

Dlatego też Instytut przeprowadzać ma swe badania w ten sposób, że wybierac będzie pewną liczbę domów w dzielnicach robotniczych i w tych domach zwracać się będzie o informacje do wszystkich ich mieszkańców bez wyjątku. Dla osiągnięcia celów badania jest niezwykle ważne, aby od wszystkich rodzin, zaproszonych do udziału w badaniach otrzymać wszelkie potrzebne informacje.

Wszystkie informacje, jakie Instytut otrzyma przy badaniach, będą użyte tylko do obliczeń, mających wyżej wymienione cele. W żadnym wypadku Instytut nie będzie udzielał informacji co do poszczególnych rodzin i gwarantować będzie wszystkim zachowanie otrzymanych informacji w całkowitej tajemnicy.

Powstania tej nowej placówki na terenie Łodzi spodziewać się należy, jak nas zapewnijają, w pierwszej połowie br.

zdażył on już przekazać innym, którzy otaczali go.

### „Uzdolniony“ człowiek

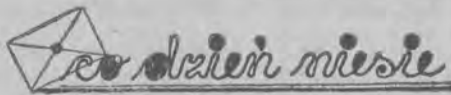
W Górkach policja w poszukiwaniu tajnej gorzelni przeprowadziła rewizję u Franciszka Jendrasiaka, gdzie znaleziono prócz aparatu gorzelniczego samogonkę oraz kilka tabletek sacharyny przemyczonej, a następnie urządzenie do fabrykacji monet 5-groszowych i kilkadziesiąt gotowych monet, znaczny zapas metalu i t. p.

Wszystko to skonfiskowano, a Jendrasiaka osadzono w więzieniu.

### Zabił sublokatora

Dozorca domu przy ul. Krakowskiej 36 w Piotrkowie 50-letni Józef Warchuliński kilku uderzeniami siekiery zabił na miejscu kochankę swej żony, a zarazem swego sublokatora 51-letniego Bronisława Wawrzaka.

Zabójcę aresztowano.



### Zwłoki noworodka

No posesji przy ul. Dolnej 40 robotnicy, wydobywający nieczystości z dołu ustępowego, znaleźli zwłoki noworodka płci męskiej.

Zwłoki przesłano do prosekutorjum i wdrożono dochodzenia.

### Kradzież w sądzie

Na sali VI w sądzie okręgowym w Łodzi jakiś osobnik wyciągnął przybyłemu z Kutna Józefowi Misiakowi zegarek złoty, wartości 200 złotych. Misiak schwycił złodzieja za rękę, lecz ten zagroził mu nożem, tak że zmuszony był go puścić, jednak przy pościgu wskazał go policjantowi.

Złodziejem okazał się Nuchen Moszkiewicz z ul. Dolnej 12, żnany i wielokrotnie karany złodziej. Zegarek



W srodę, dnia 13 marca 1935 r., zmarła nagle, żona członka naszego Stowarzyszenia, s. p. **Józefa Tomikowska** przeżywszy lat 57. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 16 marca o godz. 17.15 z kostnicy cmentarza na Jeżycach. O liczny udział za sztandarem uprasza. Cześć Jej pamięci! zg 10 710 Zarząd Stowarzyszenia Restauratorów na miasto Poznań i powiat.

**STALOWNIA WOŹNIAK S. A.** Sosnowiec, ul. Aleja, Tel. 13, 2-13 wykonywa szybko, dokładnie i po cenach znacznie obniżonych wszelkie odlewy stalowe od najmniejszych do 8000 kg. w sztuce, surowe, jak również obrabione, we własnych nowoczesnie urządzonych warsztatach mechanicznych. Przedstawiciel na woj. Poznańskie i W. M. Gdańsk **T. SOBECKI**, Poznań, ul. Pocztowa Nr. 29. Tel. 12-44.

# Zarząd Spółki Akcyjnej Kolej Elektryczna Łódzka

Spółka Ake.

ma zaszczyt zawiadomić Panów Akcjonariuszów, że w czwartek, dnia 28 marca 1935 r. o godz. 17 odbędzie się w lokalu Banku Przemysłowców Łódzkich w Łodzi przy ul. Pierackiego nr. 15

## XXXV. zwyczajne walne zgromadzenie

z następującym porządkiem dziennym:

1. Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania, bilansu oraz rachunków zysków i strat za rok 1934 i pokwitowanie władz Spółki.
  2. Podział zysków za rok 1934.
  3. Uchwalenie budżetu na rok 1935.
  4. Wybór dwóch członków zarządu (paragraf 26 statutu).
  5. Wybór trzech członków rady nadzorczej (paragraf 38 statutu).
  6. Wolne wnioski.
- Panowie Akcjonariusze, zamierzający uczestniczyć w tem zgromadzeniu winni złożyć swe akcje albo kwity depozytowe notariuszów lub krajowych instytucyj kredytowych w biurze Zarządu Spółki w Łodzi, ul. Tramwajowa nr. 6 najpóźniej do dnia 20 marca 1935 r. włącznie.

**NOWOŚCI** w wielkim wyborze na sezon jesiennie - zimowy poleca: po cenach przystępnych **SKŁAD SUKNA** **G. E. RESTEL, ŁÓDŹ** 84 Piotrkowska 84 Tel. 121-67 Specjalność: materiały frakowe i smokingowe. Dla p. oficerów znane materiały mundurowe F-my E. Piesch, Bielsto.



**STUDNIE** wiercone artezyjskie **POMPY** ręczne, manetkowe i mechaniczne **WODOCIĄGI** automatyczne **WIERCENIA BADAWCZE** **J. Kopeczyński i Sp.** Poznań, ul. M. Focha 127. Tel. 60-42 Przedsiębiorstwo wiercenia studzien i zakładanie wodociągów. Fabryka pomp. dg 595

## OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty na przykład: z 18 924. n 2745. d 1790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10.30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10.15.

### 1. KAMIENICE

**Kamienica** dwupiętrowa składowa — cena 22 000. wpłaty 15 000. dochód 4 219 złotych rocznie. Bloch, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 15. zdg 63 827

### 2. PIENIĄDZ

**Poszukuje** 10 000 zł na l. nr. hipoteki. Oferty Oredownik, Łódź, pod „B. 10 000”. n 7454

### Wspólnika

gotówka 1 000 zł do składu rzemieślniczego poszukuje. Oferty Oredownik, Poznań zdg 64 839

### 4. OSOBISTE

### Za

dnia mej żony Joanny Plechoczek z Białej nie odpowiadam. Andrzej Plechoczek. zdg 64 297

### Wyjaśnienie

W związku z notatką, jaka ukazała się w prasie poznańskiej o kradzieży obrączki ślubnej z palca zmarłej s. p. Lechniakowej z domu Kandula w Boku, wyjaśnia brat zmarłej Jan Kandula, iż zdjęcie obrączki dokonał p. J. Dziurła z Boku, stolarz, w porozumieniu z mężem zmarłej p. Michalem Lechniakiem, o czym rodzina nie wiedziała, i w ten sposób posiadano niesłusznie o kradzież p. Dziurły, który jest człowiekiem nawskroś uczciwym. J. K. ng 7355/6

### 6. OZENKI

**Emeryt** samotny, pozna starszą panią emerytkę z gotówką. Cel matrymonialny. Oferty Oredownik, Poznań d 1382

### Panna

posiadająca dobrze prosperującą kawiarnię cukierniczną, piekarnię, wydział zamaś Piotr Mrówka. — Poznań Szamarzewskiego 20 — 1 zdg 63 040

### Kawaler

przystojny, dobry fachowiec, odpowiedni majątek, wżeni się w odpowiednią rzeźniczkę. Dyskretnie zapewniamy. Oferty Oredownik, Poznań zdg 65 063

### 7. SPRZEDAŻE

**Magle** ręczne, motorowe silnej konstrukcji poleca Bolesław Kapczyński, Łódź, Podrzeczna 33. — Firma egzystuje od 1889. n 6845

### Największy wybór gospodarstw

kamienie, domów, domków, składów, różnej wielkości, poleca Otreba, Jarocin, Kilińskiego 2. zdg 63 509

### Dom

murowanej Goślinie, nadaje się na skład, ogrodem, za 5 000 sprzed. „Dom Złocień” — Poznań, Wrocławska 22. zdg 65 059

### Dziewięćdziesiąt-morgowe przy Poznaniu

nadkompletny inwentarz, budynki wellobowe objęcie 15 000 Kuliński Poznań, Wysoka 11 — 20 zdg 65 011

### Gospodarstwo 170 morg, prywatne w powiecie

Poznańskim, wpłaty 7 000. — Wyżycie hipotek sprzed. „Dom Złocień”, Poznań, Wrocławska 22. zdg 65 058

### Dom

zabudowanie, 7 morgi ziemi, sortadom. Mamet, Wartosław, Wronki. zdg 64 959

### Gospodarstwo

8 morg, dom, stodoła, chlew, sprzedaż, duża wieś kościelna. Zofia Walkowiak, Otorowo, powiat Szamotuły. zdg 64 817

### Dom Jarocinie

nowy, masywny, 4 ubikacji, ogrodem, sprzedam tanio na 6 500. — Otreba, Jarocin, Kilińskiego 2. zdg 64 288

### Domek nowy

murowany, morga ogrodu, przy Jarocinie sprzedam za 2 000. — Otreba, Jarocin, Kilińskiego 2. zdg 64 288

### Dom

nowy, chlew, ogród, 6 morg, duża wieś kościelna, trąba sprzedam. Przybył, Rogalin, stacja Puszczykowo. zdg 64 978

### 84 buraczanej

drenowanej, budynkami, inwentarzem, rentowe, pow. Jarocin, 25 000, wpłaty 20 000. Otreba, Jarocin, Kilińskiego 2. zdg 64 287

### Parcele budowlane

Górczyńskiej, trzy złote za metr kwadratowy. Karalus, Poznań, Marszałka Focha 25 zdg 64 908

### Dom

mieście, murowany, chlew, ogród, cena 3 000, wpłaty 2 000. Przybył, Jarocin, Kilińskiego 2. Na odpowiedź znaczek. zdg 65 064

### 11. KUPNA

#### Dom

ze składem kupie lub wydzierżawie na dużą wsi kościelnej. Oferty Oredownik, Poznań zdg 63 442

#### Ogrodnictwo

dom, ogrodem kolonijalka kupie lub wydzierżawie. Leon Patyna, Bydgoszcz, Zamoyckiego 16/17. zdg 64 875/6

### 18. DZIERŻAWY

#### Wydzierżawie

klas bez konkurencji, miejsce letniskowe. Złozzenia Mosina, restauracja „Basta”. Urządzenie na miejscu. zdg 64 947

### 25 buraczanej powiecie Szamotulskim

sześć lat wlasności, objęcie 1100 złotych. Karalus, Poznań, Marszałka Focha 25. zdg 64 907

### Oberża - kolonijalka dużej wsi

24 morgi pszenno-buraczanej wellobowe budynki objęcie 1 500 Kuliński, Poznań, Wysoka 11 — 20 zdg 65 012

### Stomorgowe buraczanej inwentarzami 4 000

osiemdziesiątmorgowe inwentarzami 3 500. — wybór dzierżawy poleca Tulej Warszawski, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 20. zdg 65 030

### Dwieście sześćdziesiąt morg żywym martwym inwentarzem

zabudowania pierwszorzędne 12 lat objęcie 5 500. — Tulej Warszawski, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 20. zdg 65 031

### 23. ROZMAITE

#### Pluskowy wypytania „Gazolit”

nowowytalezony plyn gazowy. zdg 62 793

### 28. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

### Ogrodnik

kawaler energiczny, z bardzo dobrą swadectwami, znający wszelką prace ogrodniczą, zmienia posadę. Wiktor Pyrzyński, Marjanki 40, powiat Świecie n. W. zdg 64 897

### Prośba!

Inteligentna osoba, lat 24, do brem wychowaniem, z poważnej rodziny, zna wszelkie prace biurowe, pisanie na maszynie, gospodarstwo domowe i gotowanie, w bardzo krótkim czasie, 4 lata bez pracy szuka jakiegokolwiek uszcwiej pracy w biurze, do dzieł lub towarzystwa starszej pani, ewtl. zarządczyni domu. Miejscowość objętna. Łaskawe zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 64 808

### RESZTKI nadeszły

na sezon letni: na palta, ubrania i suknie **Jadwiga Wasilewska** Łódź, Piotrkowska 152. n 7108

### Ogrodnik

z długoletnią praktyką na kortach tenisowych i większych ogrodnictwach szuka podobnej posady. Leon Patyna, Bydgoszcz, Zamoyckiego 16/17. zdg 64 875/6

### Nadszwajcar

poszukuje posady od 1. 4. do każdej ilości sztuk bydła, 10 lat praktyki, dobre swadectwa. — Stanisław Bloch, maj. Strzelce, poczta Zacharysz, pow. Chodzież. zdg 64 791

### Pomocnik

ogrodniczy, egzaminowany przez Wilk, Izba Rolnicza w Poznaniu poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 64 022/23

### Kawaler

lat 36, wyska, gimn., kat. obeznany z sprawami admin. i podtykowymi, język niem. i polski w słowie i piśmie, poszukuje odpowiedniej posady. Złozzenia do administracji „Gońca Pomorskiego” Torzew pod nr 7511

### Rutynowany mistrz ceglarski

z gruntowną wiedzą fachową w sile wieku z powodu śmierci wlasiciela poszukuje 1. 4. posady samodzielnej na akord lub miesiecznym wynagrodzeniem. Bardzo dobre referencje. Okolica obeltna Łaskawe zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 64 786

### 27. WOLNE MIEJSCA

#### Kolodziej

kawaler, stała posada potrzebny zaraz. Stefan Remisz, Staroleka Wielka. zdg 64 409

#### Zdolny

młody zecer na stale z kancją potrzebny. Złozzenia „Głos Powiatu”. Swarzędz, Rynek 33. zdg 64 033

#### Robotnik

młodszy z kancją do hurtowni. Oferty Oredownik, Poznań. zdg 64 846

#### Uczeń

uczennica fryzjerska potrzebny z utrzymaniem. Oferty Oredownik Poznań zdg 64 833

#### Robotnik

do konti calom utrzymaniem, 30 zł miesiecznie, 300 zł kauceji. Złozzenia Oredownik, Poznań zdg 64 800

#### Chłopak

do biura i 14 lat potrzebny zaraz. St. Plechoczek, Kryszkowniki. zdg 64 792

#### Mistrz ceglarski

do wyrobu cegły na własna reke potrzebny Jaskiewicz, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 27 m. 13 zdg 65 057

Do tutej — to **Edmund Rychter** — co palta — to **Edmund Rychter** — co ubranie — to **Edmund Rychter**. Poznań, Odrów Wielki.

**Przedpłata** na miesiąc kwiecień 1935 r. włącznie książkowego dodatku powiesciowego, w Poznaniu w ekspedycji zł 1,95, w agencjach zł 2,20, z odnoszeniem do domu zł 2,20, na prowincji na pocztach już z odnoszeniem do domu kwartalnie 7,01, miesiecznie 2,34, pod opaską miesiecznie w Polsce zł 5,00, w innych krajach zł 5,00. Przy 7-miu wydaniach tygodniowo kosztuje „Oredownik” miesiecznie 2,35 zł bez odnoszenia do domu. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeskód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

**Ogłoszenia** na stronie 6-lamowej 15 gr, na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 30 gr, na stronie czwartej 50 gr, na stronie drugiej 60 gr. Przed wiadomościami potoczniemi 100 gr od 1-lamowego milimetra. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe (tłusto) 15 gr, każde dalsze słowo 10 gr. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10.45, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godz. 10.15 rano. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

Redaktor naczelny: Bohdan Jarochowski. — Redaktor odpowiadający Andrzej Trella z Poznania. — Za wszystkie wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie p. Antoniego Leśniewicza w Poznaniu. — Niezamówionych rekopisów redakcja nie zwraca. Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych z datą na dzień następny. Wydawnictwo Drukarnia Polska S. A. w Poznaniu, św. Marcin 70. Telefonicznie: 44-51, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedziele, święta i późnym wieczorem tylko 40-72. P. K. O. Poznań nr. 200 149.

# Gwiazdy filmowe, które nie zabłyły

## Jak czwórka oszustów meksykańskich nabierała bogate i naiwne panny

Wielką sensację w Meksyku wywołał fakt aresztowania czterech znanych artystów filmowych z Fernando de Limuz na czele. Panowie ci stanęli przed sądem oskarżeni o to, że

założyli nielegalne towarzystwo, które angażowało aktorów do wytwórni amerykańskich.

Czterej aresztowani postanowili wyznać fakt, że wiele osób urodzonych w Meksyku pracuje obecnie w kinematografii. Jak wiadomo, do bardzo popularnych gwiazd filmowych należą obecnie następujący aktorzy meksykańskiego pochodzenia: Dolores del Rio, Ramon Novarro, Lupe Velez, Raquel Torres, Jose Mojica i inni. Poza tem w Hollywood zatrudnionych jest kilkaset statystów i statystek z Meksyku. Oszuści zorganizowali biuro, które angażowało szereg osób do wytwórni filmowej, stworzonej przez nich

### w miejscowości kalifornijskiej Santa Barbara.

Jeden z nich podpisywał kontrakty w imieniu tej fikcyjnej wytwórni, drugi odgrywał rolę pośrednika, pozostali zaś dwaj zajmowali się werbowaniem najwzrostliwszych i latowiernych dziewcząt oraz młodzieńców.

Szajka oszustów po podpisaniu kontraktu z „zaangażowaną” osobą żądała zapłaty tytułem pośrednictwa od 50 do 500 dolarów zależnie od wysokości kwoty, jaka figurowała w kontrakcie. Wysokość honorarjów „aktorskich” uzależniano od majątkowego stanu danej osoby.

Bogatym i posażnym pannom z towarzystwa proponowano kontrakty na występy w Ameryce po 10 tys. dolarów miesięcznie,

mniej zamożnym osobom udzielano łaskawie engagement po 1000 dolarów miesięcznie. W ciągu pół roku oszuści podpisali takich umów na łączną kwotę miliona dolarów, pobierając tytułem prowizji za pośrednictwo około 200 tys. dolarów.

Koszty handlowe spółki były stosunkowo nieduże. Trzeba było utrzymywać biuro w Mexico City, gdzie pracowało trzech wspólników, oraz płacić diety czwartemu wspólnikowi, który siedział w Santa Barbara. Natychmiast po podpisaniu kontraktu z kandydatką na aktorkę kazano jej listownie zgłosić się do „wytwórni” w Santa Barbara. Wytwórnia odpowiadała na list zaangażowanej aktorki, że kontrakt jest zaakceptowany, że cieszy się bardzo, iż udało się jej pozyskać tak znakomitą siłę i że o dniu rozpoczęcia zdjęć zawiadomi natychmiast „aktorkę”, wysyłając jednocześnie pieniądze na podróż. Naturalnie w liście figurował dopisek, że gaża liczyć się będzie od chwili rozpoczęcia zdjęć.

Cały więc nikomu nie placono, natomiast zgóry pobierano prowizję.

„Fabryka” aktorów i aktorek prosperowała znakomicie. Dziewczeta pokazywały sobie nawzajem wspaniałe kontrakty. Po pewnym czasie, kiedy zaangażowano około 200 osób do wytwórni w Santa Barbara oszuści postanowili przenieść swą działalność do innej miejscowości kalifornijskiej, mianowicie do Burbank City.

Czterech kombinatorów mogłoby przez dłuższy czas oszukiwać zwolenników X-tej muzy, gdyby nie przypadek, który postawił ich przed sądem. Mianowicie jedna z zaangażowanych aktorek,

### córka znanego przemysłowca meksykańskiego,

postanowiła odbyć dłuższą wycieczkę samochodem. Kiedy naradzano się nad trasę tej wycieczki, dziewczyna oświadczyła, że dobrze byłoby wpaść na chwilę do wytwórni, która z nią podpisała kontrakt i zobaczyć, jak ona wygląda oraz dowiedzieć się przy okazji, kiedy rozpocznie się zdjęcia zapowiadanego filmu. — Projekt ten zyskał aprobatę całego towarzystwa. Droga do Santa Barbary należy do najpiękniejszych, można więc było połączyć pożyteczne z przyjemnym: odwiedzić wytwórnię i obejrzeć jeden z najbardziej malowniczych zakątków Kalifornii.

Gwiazda filmowa wyruszyła do Santa Barbary, oczekując ze wzruszeniem chwili, kiedy przestąpi progi atelier i

po raz pierwszy w życiu zobaczy, jak powstaje film.

Przy przyjeździe skierowano się do hotelu i tam zaczęto rozpytywać się o wytwórnię. Portier zdziwiony tem zapytaniem oświadczył, że w Santa Barbara nie ma wiedz o żadnej wytwórni filmowej.

Pokazano mu wówczas kontrakt, opiewający na 10 tys. dol. na którym widniał adres wytwórni. Zaczęto adres ten sprawdzać. Okazało się, że ulica wymieniona w kontrakcie rzeczywiście istnieje, ale pod wskazanym numerem nie ma żadnej wytwórni, jest natomiast mała willa należąca do pewnego Meksykanczyka, który przed niespełna rokiem przybył do Santa Barbary, kupił sobie domek i mieszkał tam, wyjeżdżając od czasu do czasu do Meksyku lub też do Los Angeles.

Towarzystwo, które w poszukiwaniu wytwórni przybyło samochodem,

zwróciło się niezwłocznie do władz policyjnych, prosząc o wyjaśnienie całej tej zagadkowej historii.

tembardziej, że okazało się, iż nazwisko właściciela willi odpowiada nazwisku dyrektora wytwórni.

Jegomość przyciśnięty do muru wyplwał całą prawdę. Natychmiast zamknięto

go w areszcie tak, że nie zdażył skomunikować się ze swoimi wspólnikami. Jednocześnie zawiadomiono o wszystkim władze meksykańskie, które zatrzymały pozostałych wspólników. Wobec tego, że dokonali oni oszustw na terenie Meksyku, stanęli oni przed tamtejszym sądem. Oszusta zatrzymanego w Santa Barbara wydano również władzom meksykańskim.

Proces oszukańczej spółki budził niezwykle zainteresowanie.

W charakterze świadków powołano około 200 osób,

w tem szereg przedstawicieli i przedstawicieli najwytworniejszych sfer towarzyskich.

# Zgubne skutki alkoholu

Badania naukowe stwierdziły, że alkohol nie jest ani lekiem, ani środkiem odżywczym

Alkohol wprowadzony do organizmu, łączy się z tkanką tłuszczową i nerwową, wywierając równocześnie szkodliwe działanie na białko i prowadzi do przekrwienia błon śluzowych. Efektem jest zapalenie gardła przy picciu wódki i

### częste katary żołądka u alkoholików.

Przekrwienie błony śluzowej żołądka powoduje chwilowe zwiększenie apetytu, ale dłuższe działanie alkoholu musi doprowadzić do kataru.

Działając na białko, alkohol niszczy białe i czerwone ciałka krwi. Niszczenie białych ciałek krwi powoduje

zmniejszenie zdolności obronnej organizmu czyli częste zapadanie alkoholików na choroby zakaźne,

a przede wszystkim na gruźlicę. Czerwone ciałka krwi rozwoją pożywienie do naczynych tkanek. Gdy jest ich mniej, tkanki są gorzej odżywiane — nie możemy intensywnie pracować umysłowo ani fizycznie.

Serce, nasz najważniejszy organ, staje się pod wpływem alkoholu duże, obrasta tkanką tłuszczową, mięsień sercowy ulega zwyrodnieniu.

### Serce nie pracuje tak, jak powinno.

Alkohol wywołuje szereg chorób dla niego swoistych, jak: padaczka alkoholowa, chorobę Korsakowa i t. d. Sprzyja w powstawaniu szeregu chorób serca (dusznica bolesna), układu krwionośnego (miażdżyca) i t. d.

Znamy dobrze działanie tej trucizny na umysł człowieka.

Alkoholik traci inicjatywę, staje się złym pracownikiem.

Luźnie, niegdyś zdolni i przedsiębiorczy, pod wpływem alkoholu tracą zdolność jasnego myślenia, obowiązki swe spełniają niestarannie. Z ludzi spokojnych robią się awanturnicy, żyjący pasorzytniczo, kosztem nie tylko swej rodziny, ale i państwa. Najstraszniejszym jest to, że alkoholizm ma duży wpływ na potomstwo. Rzadko kiedy dzieci alkoholików są normalne. Albo widzimy je niedorozwinięte umysłowo lub fizycznie, albo

wyrastają z nich złodzieje i zbrodniarze.

Nietylko statystyki naukowe doszczębiają nam na to twierdzenie dowodów, lecz także opisy rozpraw karnych w dziennikach.

Spotykamy się często z pytaniem: czy alkohol jest pożywieniem. Pomijając zaś

zguźne jego działanie na organizm i wiedząc, że spala się on w nas w 90 proc., zwrócić musimy uwagę, że spalanie odbywa się powoli, gdyż jak powiedziano, alkohol łączy się chciwie z tkanką tłuszczową i nerwową, a dopiero później wydziela się stopniowo do krwiobiegu, skąd jest częściowo niszczone przez spalanie.

Ta ilość ciepła, jakaby mogła być użyta z pożytkiem dla ustroju, z trujących dawek alkoholu

nie ma praktycznego znaczenia dla odżywiania.

Na podstawie nowoczesnych badań możemy twierdzić, że alkohol nie nadaje się zupełnie jako źródło energii do pracy mięśniowej, ani do przechowywania w ustroju i wskutek tego następuje zwiększenie kwasu mlekowego we krwi; następstwem tego jest obniżenie zasobu zasad we krwi wraz z całym szeregiem przykrych zaburzeń w przemianie materji.

Stwierdzamy w ten sposób fakt, że

alkohol spala się w ustroju, jak trucizna,

a nigdy jako produkt żywnościowy, jak pokarm źródło energii, dla mięśni i innych tkanek.

Spożywając pokarmy, wprowadzamy materiał do budowy naczynych tkanek, które składają się przede wszystkim z białka, soli mineralnych i witamin. Ciało te posiadają w swej cząsteczce azot, pierwiastek, którego niema w alkoholu, jak również niema w nim soli, kwasu fosforowego, niezbędnego w pracy mięśniowej.

### Alkohol przeszkadza w przyswajaniu innych pokarmów.

co zostało stwierdzone doświadczalnie przez to, że powoduje prędkie opróżnienie żołądka, uniemożliwiając lepsze wyzyskanie białka.

Przemiana cukru również cierpi znacznie przy podawaniu alkoholu. Cukrzyca w wielu wypadkach wykazuje wyraźny związek z używaniem alkoholu.

Widać więc z powyższego, że alkohol nie znajduje żadnego uzasadnienia jako produkt odżywczy. Niema również żadnej podstawy uważać alkohol za lek, jak to wielu czyni.



W Niemczech odbędą się w dniach od 19 do 22 marca wielkie ćwiczenia obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej. Na zdjęciu jeden z licznych manekinów, ustawionych na ulicach Berlina, wskazujących biura informujące co do sposobów obrony.

# Ludność w miastach dusi się w ciasnych i ciemnych mieszkaniach

Kryzys między innymi miał nader ujemny wpływ na wszelkiego rodzaju inwestycje. Skutkiem zmniejszonych zarobków i coraz gorzej opłacających się przedsiębiorstw ludność niechętnie decydowała się na nowe wkłady pieniężne. To znowu wywoływało dalszy zastój w innych dziedzinach życia gospodarczego. Wielu ekonomistów twierdzi nawet, że zwycięży kryzys dopiero wtedy, gdy zacznie się na większą skalę ruch inwestycyjny, m. in. i budowlany.

Troska o dach nad głową stoi narówni z zabiegami o chleb powszedni, niezbędny dla utrzymania życia. Jest to jedna z najpierwszych potrzeb człowieka, a bezdomność, brak owego dachu nad głową, jest niesłychanie dotkliwa. Tymczasem u nas, skutkiem zaniku w okresie kryzysu ruchu budowlanego, sprawa mieszkań naszych przedstawia się bardzo źle. Budowa nowych domów odbywa się powoli, kosztuje bardzo drogo, tymczasem nie zdażyliśmy się po zniszczeniach wojennych jeszcze odbudować, gdy przyszedł kryzys ze wszystkimi jego skutkami i uniemożliwił, a przynajmniej bardzo utrudnił dalszą budowę. A pod tym względem sprawa u nas przedstawia się nader niepomyślnie. Według danych statystycznych, osiągniętych przez powszechny spis ludności 1931 r., liczba osób na 1 mieszkanie wynosiła w Polsce zaledwie 5,0, w tem w miastach 4,6 i na wsi 5,2. Na wsi więc zaludnienie mieszkań jest nawet większe, aniżeli w miastach. Każdemu mieszkańcowi wsi jest wiadomo, że ogromna większość mieszkań wiejskich składa się z jednej izby, przeto nie będzie przesady w twierdzeniu, że na wsi naszej w jednej izbie przebywa 5 osób.

W miastach jest cokolwiek lepiej, a również mieszkania tam są przeludnione. Ponieważ zaś skutkiem kryzysu buduje

się mało, przeto możnaby nawet powiedzieć, że z biegiem czasu jest coraz gorzej. Według danych statystycznych izb w nowowobudowanych domach było w r. 1931 — 31.732, w r. 1932 — 22.324, w r. 1933 — 26.239. Jak widzimy, liczba ta corocznie spada. Ponieważ liczby te dotyczą miast z ludnością ponad 20 tys. mieszkańców, liczących razem 6.528 tys. mieszkańców i ponieważ roczny przyrost ludności ich stanowi około 2%, co wynosi 130 tys. osób, to można powiedzieć, że nowych mieszkań nie wystarczy nawet na pomieszczenie tego przyrostu.

Nowe mieszkania poszukiwane są przeważnie przez nowozawierane małżeństwa młode. Tym sposobem w dawnych mieszkaniach wobec ciągle zwiększającej się ludności następuje coraz większa ciasnota. Na wsi — jak mówiliśmy wyżej — jest jeszcze gorzej. Jeżeli jednak mieszkaniowiec wsi przynajmniej we dnie oddycha czystym powietrzem, to w miastach ludność formalnie dusi się w ciasnych i ciemnych mieszkaniach. Można mieć nadzieję, że może stosunki w najbliższej przyszłości ulegną poprawie, część bowiem inwestycyjnej pożyczki, która ma być wkrótce zawarta, ma być użyta właśnie na popieranie budownictwa mieszkaniowego.

### Nowa służąca

Pan domu wraca do mieszkania. Otwiera mu nowa służąca.

- Był tu kto? — pyta.
- Tak, był jakiś pan i pytał o pana.
- No i co mu Antostia powiedziała?
- Że pana niema w domu.
- A on co odpowiedział?
- Nic. Wykrzyknął tylko: a to dosko-nale!
- Hm! A potem odszedł?
- Przeciwnie. Siedział u pani całe dwie godziny.



Wielkim wydarzeniem było pojawienie się po raz pierwszy przed zwiędzającym ogrodem zoologicznym w Londynie maleńkiego szympanzika, urodzonego w niewoli, co jest zjawiskiem bardzo rzadkiem. Nazwano go „Jubilee” (jubileusz) dla upamiętnienia 25-lecia panowania króla Jerzego V. Szympanzik ten stał się ulubieńcem publiczności